

PRZEWODNIK KATOLICKI



Kierownik:
X. JOZEF KŁOS
w Poznaniu.

Pismo dla Rodzin, Bractw i Stowarzyszeń katolickich.

Redaktor odpowiedzialny:
PIOTR STERNAL
w Poznaniu.

Przedpłata kwartalna na poczoie i w agencjach 70 fen., z znośzeniem do domu 85 fen., ze »Słowem Bożem« 15 fen. więcej. »Przewodnik Katolicki« jest zapisany jako »Przewodnik Kat.« Ausgabe A, ze »Słowem Bożem« jako »Przewodnik Kat.« Ausgabe B. — Cena ogłoszeń 30 fen. od drobnego wiersza. Telefon Biura ogłoszeń i Administracji 3613. Telefon Redakcji 2919. Adres: Poznań, św. Marcin 69.

Ojciec św. Pius X. udzielił dnia 22 kwietnia 1904 roku błogosławieństwa apostolskiego ś. p. X. Arcybiskupowi Stablewskiemu jako założycielowi »Przewodnika«, głównemu redaktorowi, współpracownikom i wszystkim czytelnikom »Przewodnika Katolickiego«.

Nr. 31.

Poznań, dnia 2 sierpnia 1914 roku.

Rok XX.

Kongres eucharystyczny w Lourdes.

Gdy świat katolicki miał w ubiegłym tygodniu zwrócone oczy i serca ku niewielkiej miejscinie w południowej Francji, u stóp Pirenei, gdzie

od przeszło pół wieku Najświętsza Panna postawiła swój tron łaski i miłosierdzia. W Lourdes, w sławionem tysiącennymi cudownymi uzdrowieniami, odbywał się

dwudziesty i piąty kongres eucharystyczny.

Nie był on tak bardzo liczny, jak przed dwoma laty odbyty kongres w Wiedniu. Jednakże i w Lourdes na ostatniej procesji niedzielnej liczone około

sto tysięcy osób. Co to za potężny hold, złożony w dzisiejszych czasach niewiary, Panu Jezusowi w Przenajświętszym Sakramencie!

Historia międzynarodowych kongresów eucharystycznych

poucza dobitnie, jak się rozwijają podobne dzieła Boże. Warto tę historię poznać, bo w niej tkwi kawałek dziejów Kościoła ostatniego wieku, a o rozwoju tej sprawy może każdy powtórzyć słowa Pisma świętego: *Palec Boży tu jest!*

Kongresy eucharystyczne, czyli międzynarodowe zjazdy ku czei



Zburzenie Jerozolimy.
(Zobacz: Nasze obrazki.)

Przenajświętszego Sakramentu, zjawily się najpierw we Francyi. Już przed 40 laty gorliwsi biskupi francuscy gorąco agitowali za ożywieniem czci dla Zbawiciela, obecnego pod postaciami chleba i wina, pragnęli bowiem uczynić Eucharystyę ogniskiem życia religijnego katolików nowoczesnych. Wiekopomny Papież Leon XIII patrzył bardzo przychylnie na ten ruch i popierał go chętnie.

We Francyi też zebrał się w 1881 r. w mieście Lille pierwszy międzynarodowy kongres eucharystyczny. Na kongres zjechali delegaci nawet z Grecyi, Azji i Ameryki. Pierwszy ten zjazd starał się głównie o rozpowszechnienie nabożeństwa eucharystycznego.

We wrześniu następnego roku obradował kongres w Awinionie, także we Francyi. Ideą przewodnią obrad było »schrześcianienie życia przez Eucharystyę«. Mówcy zaznaczali, że wzmocnienie czci Przenajświętszego Sakramentu jest skutecznem lekarstwem na choroby społeczne.

Trzeci międzynarodowy kongres eucharystyczny zebrał się w 1883 roku na ziemi belgijskiej, w mieście Liège. Na kongresie tym utworzono »komitet stały«, który miał się zająć regularnem urządzaniem zjazdów eucharystycznych.

Czwarty kongres zebrał się we Fryburgu w Szwajcaryi, piąty znowu we Francyi, mianowicie w Tuluzie w 1887 r. Szósty odbył się w Paryżu, siódmy w Antwerpii. Te i najbliższe jeszcze kongresy nie miały jednak charakteru wybitnie międzynarodowego, brali bowiem w nich udział głównie katolicy z Europy zachodniej.

Dopiero kongres eucharystyczny w Lourdes, który odbył się w roku 1899, więc okragłe 25 lat temu, rozpoczął szereg rzeczywiście międzynarodowych manifestacyi na cześć Zbawiciela świata. Na ówczesnym kongresie w Lourdes przewodniczył legat papieski w osobie kardynała Langenieux, arcybiskupa z Rheims. We wspaniałej procesyi, która stanowi odtąd najwspanialszą część każdego kongresu eucharystycznego, wzięło udział 70 kardynałów, arcybiskupów i biskupów i z górą 100,000 wiernych.

W dwa lata później obradował kongres w Angers, a w roku 1902 w Namur. Był to ostatni zjazd eucharystyczny za życia Leona XIII.

* * *

Gdy na Stolicę św. Piotra wstąpił w 1903 roku Pius X, międzynarodowe kongresy eucharystyczne jeszcze więcej się ożywiły.

Na kongres w Angoulem wysłał swego legata w osobie kardynała Lecot oraz wystosował gorący list. W 1905 r. Papież urządził kongres eucharystyczny w Rzymie, w bazylice św. Piotra. W czasie procesyi, która posuwała się po nawach olbrzymiej świątyni, sam Ojciec św. niósł Przenajświętszy Sakrament w otoczeniu 13 kardynałów, 100 biskupów i kilkudziesięciu tysięcy wiernych.

W tym samym roku Papież Pius X ogłosił sławny dekret o codziennej Komunii św. Następne kongresy eucharystyczne zajęły się zaraz gorliwie wprowadzeniem w życie tego dekretu. Na kongresach w Tournaye (1906 r.) oraz w Metz (1907 r.) dekret o codziennej Komunii świętej był głównym przedmiotem rozpraw. Ów kongres eucharystyczny w Metz, 18 z rzędu, był pierwszym, który się zebrał na ziemi niemieckiej.

Zaraz w następnym roku zebrał się kongres eucharystyczny po raz pierwszy w Anglii. Na zakończenie kongresu po ulicach Londynu odbyła się wspaniała procesya, w której wzięło udział 7 kardynałów, 90 biskupów, 1000 księży, 200,000 świeckich, w tem 20,000 dziatwy.

Odbyły się następnie wielkie kongresy eucharystyczne: 20 w Kolonii, 21 w Montreal w Ameryce, 22 w stolicy Hiszpanii Madrycie, 23 w Wiedniu; wreszcie 24 kongres odbył się na wyspie Malcie w kwietniu roku zeszłego.

Wszystkie kongresy przewyższył swą świetnością międzynarodowy kongres eucharystyczny w Wiedniu, który obradował we wrześniu 1912 roku. Cały świat katolicki z przedstawicielem Ojca św., kardynałem-legatem Van Rossum, stawił się przez swych reprezentantów w Wiedniu, by wyrazić wiarę w Bóstwo Chrystusa, utajonego w świętej Eucharystyi. W uroczystej procesyi, która odbyła się w dniu 15 września w niedzielę, wziął udział protektor kongresu, cesarz Franciszek Józef wraz z następcą tronu arcyksięciem Franciszkiem Ferdynandem i całym dworem, 200 arcybiskupów i biskupów i z górą 500,000 wiernych, w tem samych robotników z chrześcijańskich organizacyi 60,000.

* * *

Przygotowania do kongresu w Lourdes.

Jakie usposobienie panowało w Lourdes, opisuje nam następujący list:

Lourdes, 20 lipca.

O Lourdes, miejsce szczęśliwe, do którego dzisiaj tyle serc bije, tyle osób wzdycha, tyle pragnień dąży!

I mnie miłosierny Bóg, mnie niegodnej, użyczył tej łaski, że mogę się tu znajdować i być świadkiem tych rzeczy wielkich i wzniosłych, tego wyznania wiary w Utajonego Boga i czci oddawanej Mu przez świat cały.

Przybyłam tutaj w czwartek, 16 lipca, w dzień Matki Bożej Szkaplerznej, zmęczona strasznie 43 godzinną drogą bez przerwy. Bóg jednak pomógł znieść wszystko, a choć wyjeżdżałam chorą i słabą, przybyłam szczęśliwie i mam nadzieję, że siły się wzmocnią i Bóg dozwoli brać udział w kongresie, a potem służyć chorym i nieszczęśliwszym odemnie. Po dwóch kąpielach w sadzawce z cudowną wodą czuję się silną i rześwą.

Tydzień miniony dość był spokojny, nie miał wybitnych pielgrzymek ani wielu chorych, wszystko z powodu zbliżającego się kongresu i przygotowania do niego.

Stawiają tron dla legata obok kościoła Różańcowego, mnóstwo bram tryumfalnych; każdy myśli, jakby najpiękniej przyozdobić dom swój, aby oka

zać szczęście jakim serca przejęte, że tutaj odbyć się ma ta uroczystość wszechświatowa, chcą dowieść, jak wszystko złożyć gotowi ku czci i chwale Chrystusa ukochanego.

W ubiegłym tygodniu była tylko pielgrzymka berlińska, pierwsza pielgrzymka ze Śląska i grupa pielgrzymów z Egiptu.

Ojciec św., chcąc okazać łaskę swą i podnieść uroczystość kongresu, wyznaczył legatem swym dla przewodniczenia kongresowi kardynała Granito Pignatelli księcia Belmonte. Towarzyszą mu wyznaczeni przez Ojca św. przewielebny Krzysztof Logasse, protonotaryusz apostolski, hr. Filip Sassoli de Bianchi i Camille Belaigne, obydwaj tajni szambelani Ojca św.

Zapowiedzieli przybycie swe na kongres 10 kardynałów i 170 biskupów i arcybiskupów i tak: 1 z Niemiec, 1 z Anglii, 4 z Austrii, 1 z Belgii, 1 z Bułgarii, 2 ze Szkocji, 7 z Hiszpanii, 63 z Francji i Algierji, 1 z Grecji, 3 z Węgier, 2 z Irlandji, 16 z Włoch, 1 z Polski, 1 z Szwajcaryi, 9 z Turcji azyatyckiej, 1 z Księstwa Luksemburskiego, 4 z Portugalii, 1 z Szwajcaryi, 3 z Chin, 2 z Indji Wschodnich, 3 Indo-Chińczyków, 3 z rozmaitych części Afryki, 2 z Antyli, 8 z Brazylii, 7 z Kanady, 1 z Chili, 6 z Kolumbii, 7 z Stanów Zjednoczonych, 1 z Meksyku, 1 z Panamy, 1 z Paragui, 1 z Peru, 1 z Argentyny, 2 z Wenezueli i 3 z Australii.

Jest to zastęp wspaniały, który otoczy wieńcem legata papieskiego, prezydującego kongresowi.

Kościół i kaplice przeznaczono dla rozmaitych sekcji, dla Polaków kaplica w klasztorze Sióstr Klarysek. Jutro oczekują wszyscy przybycia naszych pielgrzymów. Do domu, gdzie mieszkam, przybywa 56 osób z pielgrzymki polskiej, prawdopodobnie z Poznania.

Jutro, to jest we wtorek o 1,27 w południe, przybywa legat Jego Świątobliwości na dworzec w Lourdes, gdzie towarzyszyć mu będzie X. Schoepfer, biskup Tarbes i Lourdes i rozmaici dygnitarze kościelni i świeccy.

Przyjęcie uroczyste będzie w hotelu Terminus, gdzie imieniem władz świeckich powita papieskiego legata burmistrz miasta Lourdes.

Wjazd uroczysty legata nastąpi w przepięknej karecie z zaprzęgiem wspaniałym. Po jego lewicy zajmie miejsce biskup Schoepfer, naprzeciw burmistrz Lourdes. Liczne powozy, pierwsze dwa zajęte przez sędzię legata, inne przez kardynałów, biskupów i t. d. towarzyszyć będą wysokiemu gościowi grodu Matki Bożej, przez bogato przybrane ulice aż do kościoła różańcowego.

Legat, wysiadłszy z powozu, zajmie miejsce na tronie ustawionym obok portalu kościoła różańcowego, przy którym czekać go będą kardynałowie i biskupi w Lourdes zebrani.

X. Schoepfer powita go tam uroczyście. Po odpowiedzi legata ustawi się pochód, aby zaprowadzić go uroczyście do groty, gdzie odbędzie się przyjęcie według przepisów liturgicznych. Następnie w procesji przeprowadzony będzie legat do palacu biskupiego.

Dzisiaj cały dzień pada po wczorajszej wieczornej burzy, daj Boże, aby w dni kongresu pogoda dopisywała.

St. Haydesowa.

O pielgrzymce wielkopolskiej do Lourdes

otrzymujemy od jednego z uczestników pielgrzymki następujące szczegóły:

Lourdes, 22 lipca.

Z Poznania wyjechaliśmy pociągiem nadzwyczajnym w czwartek dnia 16 lipca. Po krótkiej przerwie i posileniu się w Berlinie dojechaliśmy znowu pociągiem nadzwyczajnym do Kolonii, gdzie stanęliśmy nad ranem. W Kolonii zwiedziliśmy kościoły i stare zabytki. Po południu wyjechaliśmy przez Belgię do Paryża. Tam znaleźliśmy umieszczenie w hotelach zamówionych. Rano w sobotę i poniedziałek bywaliśmy na Mszach, poczem po kilka godzin dziennie oglądaliśmy osobliwości miasta, przepyszne kościoły, muzea i ogrody, szkołę polską, Wersal i wieżę Eiffla, na której szczyt wjechaliśmy windą. W niedzielę, dnia 19 b. m., odbyło się o godzinie 10 w kościele polskim nabożeństwo. Mszę odprawił X. prałat Łukomski z Koźmina, a rzadzca kościoła X. Śmigielski, Polak, powitał pielgrzymkę i życzył jej pomyślności na dalszą drogę.

W poniedziałek wieczorem wyjechaliśmy z Paryża przez Orleans, Poitiers do Bordeaux, a stąd zaraz dalej do Lourdes, gdzie stanęliśmy w samo południe. Miasto było już przepięknie przybrane, ściany domów obwieszane kosztownymi materyami, chorągwiami i wieńcami.

Po umieszczeniu się w hotelach poszli niektórzy wprost do groty Najśw. Panny, aby się pomodlić.

W środę odprawił X. Biskup Cieplak z Petersburga w kościele Sióstr Klarysek na rozpoczęcie nabożeństw polskich Mszę św., po której wygłosił kazanie X. dziekan Górnicki z Dubiecka. Na zakończenie śpiewano nasze pieśni kościelne.

Po południu odprawił X. prałat Hozakowski wobec wystawionego Najśw. Sakramentu różaniec, a kazanie o Matce Boskiej, Orędownicze naszej, powodził X. prałat Łukomski.

Po nabożeństwie wyruszyliśmy z chorągwiami, latarniami i krzyżem w procesji z kościoła Klarysek przez całe miasteczko do groty wśród śpiewu pieśni polskich. Procesja ta, na której czele niesiono napis głoszący, że to pielgrzymka polska idzie, zrobiła ogromne wrażenie na biskupach, duchowieństwie i ludzie zgromadzonym. Przed grota zrobiono nam miejsce i w otoczeniu kilku tysięcy obcych zaśpiewaliśmy litanię do Matki Boskiej i »Pod Twoją obronę«. Następnie udaliśmy się przed kościół główny, gdzie odbywało się otworzenie zjazdu eucharystycznego w obecności kardynała Ojca, Granito di Belmonte, biskupa miejscowego Schoepfera i około 100 innych kardynałów i biskupów.

Tam po ukończeniu zebrania wstępnego jeden z Francuzów na głos zawołał: Niech żyje Polska! Niech żyją Polacy! który to okrzyk przejął tłum.

Wieczorem iluminowano cały kościół, wszystkie domy w mieście, okoliczne góry i skały. Wśród tego odbyła się procesja z świecami po obszernych placach kościoła. Śpiew rozchodził się jak huragan i odbijał się echem po górach. Msze św. odbywają się przy wszystkich ołtarzach kościołów co pół godziny od godz. 12-tej w nocy aż do 12-tej w południe.

Dokładny opis właściwego kongresu i dalsze korespondencje z Lourdes odkładamy do następnego numeru.

Dumania na obczyźnie.

V.

Stosunki kościelne w Nadrenii i w Westfalii.

Najboleśniejszą stroną wychodźstwa naszego to stosunki jego kościelne. Oto przybywa wychodźca z czysto polskich okolic i wchodzi w niedzielę do kościoła na obczyźnie, by wysłuchać Mszy św. Nie mało zdziwiony jest, gdy prócz Mszy św., wszystko odprawia się w języku niemieckim. O godz. 6 rano Msza św. różańcowa, podczas której na głos odmawiają wszyscy różaniec — po niemiecku; o godz. 7 Msza szkolna — tutaj śpiewają i odczytują wspólne modlitwy dzieci szkolne, oczywiście po niemiecku; o 8 rano inna Msza św., ale w toku tejże wchodzi drugi ksiądz na ambonę i odczytuje rozmaite rzeczy — po niemiecku.

U nas w kraju albo Msza jest śpiewana, wtedy śpiewa lud lub chór po polsku lub po łacinie, — tam nie ma Mszy św. bez dodatków niemieckich. Nawet na Mszy żałobnej po ewangelii odchodzi ksiądz od ołtarza, klęka na stopniach i za duszę tę, za którą odprawia Mszę świętą, odmawia głośno kilka »Ojcze nasz« i t. d. — oczywiście po niemiecku. Polski wychodźca próbuje modlić się z książki swej po polsku, ale trudno mu zebrać myśli, skupić się, gdy słyszy owe głośne modły niemieckie. Zamiast powiedzieć sobie: Jestem w obcym kraju; ha, trudno, muszę jakoś dać sobie radę i moją Mszę w polskiej książeczce doczytać do końca, — zniechęca się do kościoła wogóle, przestaje uczęszczać w niedzielę i święta na Mszę św. i głosi: Po co pójść do kościoła? Tam wszystko po niemiecku! — Owszem, zdarzają się jednostki tak wielce zniechęcone i tak nierozsądne, że na Mszę świętą nie chodzą, ponieważ odprawia ją ksiądz niemiecki!

Niechęć do niemieckiego księdza rodzi się w sercu Polaka na obczyźnie z tego powodu, iż wśród licznego duchowieństwa, nam przychylnego, słychać coraz częściej o księżach germanizatorach, o kapłanach nam nieprzychylnych, którzy wyzyskują zaufanie ludu polskiego, by oderwać go od mowy polskiej, od przywódców jego, których mianują »radykałami«, to znaczy czemś gorszem prawie od socjalisty, wroga pań-

stwa i Kościoła. Lud polski na obczyźnie nie ma wyrozumienia, że i najzyczliwszy naszemu narodowi ksiądz tamtejszy, choćby chciał, nie może dla polskich przybyszów wyuczajów i nabożeństw niemieckich kasować. Cóżby bowiem powiedzieli jego niemieccy parafianie! Parafie tamtejsze są ogromnie liczne. Aby zaspokoić potrzeby niemieckich, zasiedziały parafian, za mało jest kapłanów, z których po wielkich miastach każdy co niedzielę odprawia po dwie Msze święte. Tamtejsi księża uczą religii w szkołach, nieraz dwadzieścia godzin i więcej tygodniowo.

W takim Dortmundzie przypada jeden ksiądz na 3796 dusz, w Duisburgu nawet na 4878 dusz. W innych wprawdzie parafiach mniejszych tak źle nie jest. Ale na ogół biorąc, księża niemieccy na Zachodzie przeciążeni są pracą duszpasterską około dobra swoich zasiedziały z dawien dawna parafian. Czyż tedy można im się dziwić, że niechętnem patrzą okiem

na przybyszów polskich, co jeszcze większą spowodują im pracę?!

Cóż z tego wynika? Czy Polacy mają rezygnować z praw swoich do opieki duszpasterskiej, albo niemieczyć się dla ułatwienia księżom pracy? Broń Boże, tego nie mówię i jako polski kapłan mówić nie mogę. Wiem ja, że w naszych stronach my kapłani polscy, choć w odmiennych nieco warunkach, przyznajemy prawo katolikom niemieckim do duszpasterstwa w języku niemieckim. Choćby jedno jedyne dziecko niemieckie przygotowujemy do Sakramentów świętych w jego języku ojczystym,

bo takie jest życie Kościoła świętego, który nie chce nikogo wyłączać ani pozbawiać mowy ojczystej. To też i Wy, bracia rodacy, na obczyźnie macie prawo do duszpasterstwa w języku naszym i przy tem prawie obstawać winniście! Ale licząc się trochę z warunkami i okolicznościami. Niepodobnieństwem jest bowiem żądać swoich praw w parafii takiej, gdzie Was tylko mała garstka. Niepodobnieństwem jest także żądać, żeby do spowiedzi świętej przygoto-



Ojciec Bazyl Mazurowski, dawniejszy a dotąd niezapomniany duszpasterz polski w Dortmundzie.



Fot. Ign. Maciejewski, Reklinghausen.

Poświęcenie polskiej fabryki kawy słodowej „Prymas” w Gelsenkirchen. X. proboszcz Niesiołowski z Pleszewa w otoczeniu udziałowców i gości.



Kongregacya Maryańska młodzieńców w Essen. Przy stole Franciszkanin O. Bertyn, kierownik Kongregacyi.
Powinszować takiej liczby młodzieńców! Czy w naszym kraju jest gdzie tak liczna Kongregacya młodzieży?

wywał dzieci Wasze ksiądz niemiecki po polsku, jeżeli Wy z niemi rozmawiacie w domu po niemiecku i nie dbacie o to, aby nauczyły się mówić po polsku. Nie ksiądz zgermanizował w niejednej rodzinie dzieci, lecz Wasze lenistwo i niedbalstwo. Jako ksiądz-rodak powiadam Wam szczerze w oczy: żeby nie jeden z ojców wystąpił z tak licznych towarzystw a należał do jednego tylko lub dwóch, ale za to wieczory w domu spędzał, przy dzieciach, ucząc je na elementarzu lub katechizmie, wiele więcej przysłużyłby się sprawie narodowej, niż przysłużył się dotychczas, kiedy do późnej nocy przebywał na zebraniach towarzystw bez liku, a w domu dzieci ani słówka po polsku nie nauczył... Matki mogłyby z łatwością dzieci przysposobić w domu do polskiego spowiadania się, gdyby kupiły sobie katechizm polski, zupełnie tensam, którego uczą się dzieci po niemiecku w szkole: jest to katechizm dyccezy chelmskiej albo wrocławskiej. Nabyć go można w każdej księgarni. Nie zalecam matkom na obczyźnie katechizmu naszego poznającego dla tego, że jest on inaczej ułożony aniżeli katechizmy, których dzieci używają w szkołach tamtejszych. Niech dziecko, wróciwszy ze szkoły, weźmie do ręki katechizm polski, przezemnie wyżej polecony, otworzy go na tej samej stronie, na której uczyło go się w szkole po niemiecku. Niech przeczyta sobie samo albo niech przeczyta mu matka ustęp po polsku. Wtedy zrozumie lepiej to, czego uczyło się w szkole, będzie umiało wysłowić

po polsku prawdy wiary św. i z łatwością nauczy się także spowiadania się po polsku. Tak niech przystąpi do konfesyonału, w którym zasiada kapłan, umiejący po polsku, a mam to przekonanie, że nie oddali go żaden, owszem dopomoże mu i dziecko Wasze pozostanie polkiem.

Dalej niech rodacy domagają się tam, gdzie w większej zgromadzeni są liczbie, spowiedników i nabożeństw polskich. Ale niech też na nie uczęszczają, mianowicie ci, co stoją na czele towarzystw i organizacji polskich. Wiemy, że w kraju nauczyciele i urzędnicy domagają się niemieckich nabożeństw. Zaprowadzamy je, gdzie zachodzi potrzeba. Wszakże gorszymy się, gdy na nich nie widzimy tych właśnie, co najwięcej do rządu i władzy duchownej petycji posyłali. Czy nie jest to także gorszącem, gdy na obczyźnie zaprowadzono tu i owdzie nabożeństwo polskie, a najrzadziej widzi się na nich tych właśnie rodaków, co na zebraniach piorunują na księży germanizatorów?!

Czy w mieście O. trzeba urządzać zebrania okręgowe, zjazdy delegatów i t. p. w tę niedzielę i o tej właśnie godzinie, w której odbywa się nabożeństwo z kazaniem polkiem?

W tej chwili czytam o zlocie sokolskim w Nadrenii, w Duisburgu. »Rano o godz. 6 (w niedzielę) rozpoczęły się zawody...« i t. d. Czy Sokoli jako katolicy nie czują niewłaściwości, jaka w tem tkwi, że w niedzielę o 6 rozpoczynają zawody? Przypuszczam, że ten raz, w Duisburgu, nie za-



1 2 3
Ojcowie Misyjonarze Franciszkanie (O. Bertyn, O. Frumenty, O. Gelazy) odwiedzili po misyi polskiej w Herne-Hulthausen owieczki swoje, pod ziemią pracujące w kopalni Mont-Cenis w Herne-Solingen.
Obraz przedstawia ich w ubraniu górników.

pomnieli w programie zostawić czasu wolnego na wysłuchanie Mszy św. i nawet, że kierownicy zachęcał drużynę swoją do spełnienia obowiązku niedzielnego. Ale wiem, że nieraz działo się inaczej.

Czyż w kraju którykolwiek duszpasterz polski pochwaliłby urządzenie wycieczek, zjazdów i t. p. w niedzielę przed nabożeństwem? To tylko w Poznaniu, jeśli się nie mylę, po raz pierwszy w tym roku, zaprowadzono tę nowość, że zwołano zlot delegatów sokolich na niedzielę przed południem o godz. 10 rano! Na obczyźnie zaś zdarza się to częściej. Jeżeli tedy podobne postęпки zgania tamtejsi księża, nie powinni rodacy upatrywać w tem wrogiego usposobienia księży tamtejszych, lecz jako katolicy okazać należne swoim duszpasterzom posłuszeństwo.

Tymczasem jak często dzieje się to, że rodacy odsadzają księdza od czei i wiary, gdy tenże występuje w obrębie swej władzy duszpasterskiej z naganą tego, co przecież zganiłby tak samo i ksiądz polski! Tak n. p. istnieje na Zachodzie rozporządzenie władzy duchownej, opiewające, że na czele każdego towarzystwa powinien stać jako patron kapłan, którego naznaczy władza. Dalej: ze sztandarami mogą brać udział w komuniach jeneralnych, pogrzebach i procesjach tylko towarzystwa kościelne. Takie jest rozporządzenie władzy duchownej, podług niego proboszczowie postępować muszą. Rodacy tymczasem częstokroć nie chcą mieć na czele swojego towarzystwa kapłana niemieckiego. Przekonali się bowiem, że wprowadza on zwolna na zebraniach język niemiecki i nieraz może mimowolnie, ale skutecznie całe towarzystwo germanizuje. Z tego wynika, że nie chcąc mieć księdza patronem, nie mogą nazywać się towarzystwem kościelnem, lecz mogą przecież i mają stanowić towarzystwo katolickie! Ale wtedy nie mogą i nie powinni ze sztandarem, skoro takie jest rozporządzenie władzy duchownej, brać udziału w uroczystościach kościelnych! Toć to jasne! Przecież nie przestaną być dobrymi katolikami, choć też chorągiew ich towarzystwa świeckiego nie będzie powiewała w szeregu innych. Wszakże mamy w kraju liczne towarzystwa niekościelne; ich członkowie przecież są i pozostaną wiernymi katolikami. Na obczyźnie zaś istnieje i powtarza się bezustannie zatarg z księżmi o udział sztandarów w uroczystościach kościelnych. Rozgoryczają się serca, jednostki nieraz liczne przestają uczęszczać z tego powodu do Sakramentów świętych i przejmują się nienawiścią do księży niemieckich, niezupełnie słusznie, owszem niesłusznie, boć księża muszą przeprowadzać rozporządzenia swojej władzy!

Nie chcę ja bronić tego rozporządzenia, ale jako katolik muszę je uznawać, i tak też każdy rodak na obczyźnie uszanować je powinien.

Kochani rodacy na obczyźnie! Przyjmijcie na zakończenie od księdza-rodaka następujące upomnienie:

Ażebym nie utracić narodowości swojej, nie wstępujcie do żadnego towarzystwa, na którego zebraniach rozprawia się po niemiecku, ani nie zapisujcie sobie gazety niemieckiej, choćby do jednego i drugiego nakłaniał was tamtejszy ksiądz duszpasterz.

Ale z drugiej strony, z zupełnem uszanowaniem zachowujcie się wobec kapłana niemieckiego i z całą uległością w sprawach, dotyczących porządku w kościele, parafii i w rzeczach ściśle religijnych. Natomiast w sprawach innych, czysto świeckich, najwyższą instancją niech Wam będą nasze organizacje

i władze polskie: a mianowicie w sprawach oświatowych (czytelni, bibliotek, książek) słuchać winicie Głównego Zarządu Towarzystwa Czytelni Ludowych, w sprawach zarobkowo-zawodowych Polskiego Zjednoczenia Zawodowego, w sprawach politycznych, mianowicie wyborczych, słuchać Wam należy nie księży niemieckich, choć po polsku mówiących i szczerze Wam życzliwych, lecz Centralnego Komitetu Wyborczego w Poznaniu.

Sądzę, że trzymając się tych wskazówek, zachowacie dwa najdroższe skarby każdego człowieka, to jest narodowość i wiarę świętą; choć na obczyźnie — wierni ojczyźnie.

Jak się Stach ze szewskiem pogodził rzemiosłem.

Stach wrócił z warsztatu i tajemniczo mruknął na Marysię, jak zwykle, gdy coś ważnego miał do omówienia.

Marysia zrozumiała i wybiegła za nim do małej sionki, gdzie były złożone różne gospodarskie sprzęty i narzędzia.

— Wiesz, Maryś, że Ignacy odchodzi od nas i na jego miejsce nastaje inny starszy czeladnik.

— No, i cóż z tego? — zapytała Marysia, patrząc ze zdziwieniem na twarz brata.

— Poczekaj, daj mi dokończyć... Pomyśl tylko, jeżeli Ignacy ciągle mnie butem bił po głowie, to ten nowy już mnie chyba zupełnie zabije...

Marysia zafrasowała się szczerze i jak to ona... zaraz w bek.

Wówczas Staśkowi żal się zrobiło, że ją tak nastraszył.

— No, nie bec, przecież się nie dam. Zresztą jak będzie, to będzie, raz kozie śmierć, — dokończył, bo słyszał, że tak zwykle mawiał ojciec, gdy ma jakieś zmartwienie.

Po kilku dniach Stach, powróciwszy do domu, zawołał na samym wstępie:

— Ten nowy dziś przyszedł!

— No, i cóż? — spytała Marysia.

— Wcale a wcale nie wygląda strasznie. Tak się przyjemnie uśmiecha i wcale na mnie się nie gniewał, gdym źle przyszył łatkę na bucie, tylko mi wszystko tak wytłomaczył, że odrazu zrozumiałem i na drugi raz już lepiej zrobię. Ignacy, to nigdy nie tłumaczył, tylko zaraz bił i wyzywał.

Po upływie dwóch tygodni Stach już był w najlepszej zażyłości ze starszym czeladnikiem, który nazywał się Jan Nowak.

— Wiesz, Maryś, — zwierzał się Stach siostrze, — co ten nowy powiedział?

— Skąd mam wiedzieć?

— Powiedział, że człowiek człowieka nigdy uderzyć nie powinien, i że daleko jest większą hańbą dla tego, kto bije, niżeli dla tego, który jest bitym...

— Tak powiedział?

— Tak!...

W niedzielę rano Stach wziął odświętne ubranie i oznajmił z dumą Maryśce, że zaproszony jest na kawę do pana Jana.

Marysia trochę się zmartwiła, bo co niedzielę dotąd bawili się razem, albo też czytali polskie książki; ale Stach uspokoił ją, obiecując, że jak powróci, to jej wszystko opowie.

Pan Jan Nowak mieszkał przy ulicy: Grobla, w małym pokoiku na trzecim piętrze.

Kiedy Stach wszedł do niego, to zdziwił się bardzo, że u pana Nowaka tak czysto, przyjemnie i że tyle ma książek, zupełnie jakby nie był czeladnikiem szewskim, ale jakimś nauczycielem.

Na maszynie gotowała się kawa, a na stole, nakrytym czystym papierem, leżały bułki i świeże masło.

Pan Jan uprzejmie przywitał Staśka, podał mu rękę, nie tak, jak zwykle starszy czeladnik wita się z uczniem, ale jak równy z równym.

Przy kawie Stach się ośmielił i zapytał, skąd pan Jan ma tyle książek i co w tych książkach jest napisane?

— Co w tych książkach jest napisane? — powtórzył z uśmiechem pan Jan, — tego ja ci, Stasiu, w żaden sposób tak odrazu powiedzieć nie mogę, ale jeżeli chcesz przychodzić do mnie co niedzielę, to będę z tobą czytywał te książki i będę cię uczył. No, cóż, chcesz się uczyć?

— Proszę pana, ja bardzo chciałbym się uczyć, tylko myślę, na co mi się nauka przyda, kiedy mam zostać szwecem!

Pan Jan uważnie spojrzał na Staśka.

— A tybyś nie chciał zostać szwecem?

— Och, nie, proszę pana.

— A czemuś ty chciał być, chłopcze?

Stach zawahał się przez chwilę, bo sam nie umiał sobie na takie pytanie odpowiedzieć.

— Ja, jabym, proszę pana, chciał zostać bohaterem!... — odpowiedział po chwili namysłu.

— A czy ty wiesz, co to jest właściwie bohater?

— Naturalnie, że wiem! Bohater to jest taki człowiek, który niczego i nikogo się nie boi, który na wojnie zwycięża, albo ginie śmiercią walecznych i jest sławny, to jest niby, że wszyscy o nim wiedzą i podziwiają jego męstwo.

— A czy ty wiesz o tem, moje dziecko, że oprócz tych bohaterów, którzy na wojnie walczą i sławą się okrywają, istnieją jeszcze inni bohaterowie? Nazwiska ich często pozostają nieznane, ale praca, ale wysiłek ich życia, prawie nigdy nie idzie na marne, ale ich życie pełne trudu i poświęceń bohaterских jest piękne!...

Stach milezał, bo nie rozumiał jeszcze dobrze, o jakich to bohaterach mówi pan Jan, — miał przecież dopiero 15 lat i nikt jeszcze dotąd z nim tak nie rozmawiał.

Tymczasem pan Jan wziął dużą czarną książkę z napisem: Jan Kiliński, i mówił z uśmiechem:

— Ponieważ cię najwięcej nęca czyny wojenne, przeczytam ci o jednym takim szwecu-bohaterze.

Pan Jan czytał... Stasiowi mocno biło serce, a policzki zapłonęły rumieńcem zachwyty.

* * *

Od tego czasu Stach prawie każdej niedzieli przychodził do pana Jana na czytanie, i tak polubił te niedziele, że przez cały tydzień cieszył się myślą o nich.

Jakoż każda taka niedziela przynosiła mu coś nowego i ciekawego.

Pewnego dnia Stasiu powrócił do domu niezmiernie wzburzony.

— Marysia! Marysia! pan Jan dzisiaj od nas odszedł, — zawołał, wpadając do mieszkania.

Plakał przytem jak małe dziecko. On, który zawsze się płaczu wstydił, bo utrzymywał, że beki to babska rzecz, teraz nie próbował nawet lez swoich stłumić ani ukryć.

— A dla czego on odszedł? — zapytała smutnie Marynia, która już знаła pana Jana z opowiadań Stacha, jakby go widziała na własne oczy.

— Widzisz, było to tak: Temu małemu Michałkowi, który uczy się u nas dopiero drugi miesiąc, jakiś łobuz na ulicy wyrwał buty, które Michałek niósł do pewnego pana na Tamę Garbarską. Więc, gdy Michałek powrócił bez butów, majster się strasznie rozgniewał i zaczął Michałka bić okropnie. Wówczas pan Jan się zerwał i zawołał:

— Pan nie masz prawa bić tego chłopca, bo on nie winien temu, co się stało, a nawet gdyby był winien, to tak nad dzieckiem znęcać się nie wolno i ja na to nie pozwolę!

Wtedy majster na niego:

— A ktoś pan taki, że mnie prawa dyktować będziesz?! Pan powinienes być zadowolony, że pan masz u mnie pracę.

A pan Jan mu na to odpowiedział tak jakoś spokojnie i mądrze, że aż majster się zawstydził i spuścił oczy.

— Nie masz się czego tak martwić, — pocieszała Marysia brata, — pan Jan znajdzie sobie inne miejsce; bo to mało dzielnych majstrów w Poznaniu?

— A właśnie, że to nie taka łatwa sprawa, jak ci się zdaje, bo słyszałem, jak inni czeladnicy mówili, że panu Janowi trudno będzie o miejsce, że z głodu mu teraz przyjdzie umierać i że przez Michałka został bez kawałka chleba.

* * *

Następnej niedzieli Stach wybrał się znów do pana Jana.

Pan Jan ucieszył się niezmiernie, ujrawszy Staśka, ale powiedział mu odrazu, że pewnie niedługo wyjedzie z Poznania, bo strasznie mu trudno o zajęcie.

Dzień piękny był i pogodny, więc pan Jan wybrał się ze Stachem na pożegnalną przechadzkę nad Wartę.

Usiedli sobie na brzegu na piasku i patrzeli na rozigraną toń Warty.

Staśka aż coś ścisnęło w gardle, gdy myślał, że to ostatnia przechadzka z panem Janem, aż wreszcie nie mógł wytrzymać i głośno się rozplakał.

A pan Jan gładził pieszczotliwie ręką rozwichrzone włosy chłopca i mówił:

— Nie płacz, mój Stasiu, może kiedy spotkamy się w życiu. — Nie wiem, czy zostaniesz sławnym bohaterem, bo nie każdemu to jest dane. Ale dobrze, że chcesz nim zostać, bo młodość powinna górne mieć zamiary; z ciebie wyrośnie kiedyś dzielny człowiek...

Stasiu uśmiechał się przez łzy do pana Jana, miał w tej chwili w sercu wielką radość, tak dziwną, niepojętą, bo sam przecież nie wiedział, dla czego się cieszy i nie wiedział, że w nim świeci się w tej chwili jakaś ważna przemiana.

— Coś się tak zamyślił, mój Stasiu? — zapytał pan Jan.

— Proszę pana, ja sobie tak myślę, że skoro wśród szweców są tacy ludzie, jak ten Jan Kiliński, o którym mi pan czytał i tacy, jak pan, to ja już teraz nie będę się tem martwił, że mam zostać szwecem...

Marya Dembińska.

Ze świata katolickiego.

Biskup-męczennik Franciszek Jaczewski

biskup lubelski,

umarł dnia 22 lipca. Urodzony w 1832 roku we wsi Górki, pochodził z drobnej szlachty, zamieszkałej na Podlasiu. Po ukończeniu szkół w Siedlcach pilny i pobożny młodzieniec wstąpił w 1850 r. do ówczesnego seminarium dyecezyalnego w Janowie, skąd po dwóch latach udał się do warszawskiej akademii duchownej, gdzie w roku 1855 otrzymał święcenia kapłańskie.

W roku 1857 biskup podlaski, Benjamin Szymański, mianował X. Jaczewskiego profesorem, a następnie regensem seminarium w Janowie. Na tym stanowisku X. Jaczewski pozostał aż do skasowania dyecezyi podlaskiej w 1867 r., poczem objął obowiązki regensa seminarium w Lublinie.

W 1870 roku X. Jaczewski przeniósł się na parafię do Stoczka pod Łukowem. Opuścił ją dopiero po 15 latach duszpasterstwa na żądanie biskupa lubelskiego, X. Wnorowskiego, który powołał uczynionego kapłana do Lublina, mianował go kanonikiem i sędzią surogatem konsystorza. Umierając, biskup Wnorowski zalecił X. kanonika Jaczewskiego jako swego następcę.

Wybrany w 1885 r. przez kapitułę na administratora dyecezyi, a w r. 1889 mianowany biskupem lubelskim, X. Jaczewski rozwinął szeroką działalność, starając się o budowę nowych świątyń w dyecezyi, dbając o karność powierzonych jego pieczy duchowieństwa, wizytując często parafię itd., a przy swojej ciężkiej pasterskiej pracy znajdował czas i na pisanie dzieł naukowych.

Nie szczędził los X. Biskupowi Jaczewskiemu cierni i ciężkich prób. Do najcięższych należało ukazanie się sekty maryawitów i odszczepieństwo paru tysięcy wiernych. Odszczepieństwo to „uwieńczył” niejaki Paweł Zaleski, maryawita, malarz z zawodu, który w dniu 29 maja 1907 roku dokonał na ulicy świętokradzkiego zamachu na biskupa. Zaleski strzelił z rewolweru, a gdy chybił, rzucił się ze sztyltem na biskupa, raniąc go tylko na szczęście lekko w rękę.

Nie brakło jednak i radosnych, pamiętnych na całe życie momentów. Najradośniejsza była wiosna roku 1905, po ogłoszeniu manifestu cesarskiego, tolerancji religijnej, gdy Kościół katolicki

odzyskał setki tysięcy wyznawców. Biskup wtedy nie szczędził sił swych, odbywał objazd parafii, które dziesiątkami lat nie widziały swego Arcypasterza, odczuwał swem wrażliwem sercem ojcowskie cały entuzjizm ludu, cisnącego się po otrzymaniu jego błogosławieństwa. Ile świątyń nowych poświęcił, ile

wizyt odbył, ile tysięcy wiernych wybierzmował — nie zliczyć...

Za zasługi, położone dla Kościoła, Papież Pius X mianował Biskupa Jaczewskiego asystentem tronu papieskiego i hrabią rzymskim.

W d. 12 sierpnia 1909 r. Biskup Jaczewski obchodził 50. rocznicę swego kapłaństwa. W roku bieżącym miał obchodzić 25-letni jubileusz biskupiej.

Zgon zasłużonego Pasterza lubelskiego, ś. p. X. Franciszka Jaczewskiego, wywołał ogólny żal nie tylko w dyecezyi, ale i w całej Polsce. Uroczysty pogrzeb odbył się w Lublinie we wtorek dnia 28 lipca.

Requiescat in pace!



Procesja eucharystyczna w Lourdes.

Nasze obrazki.

Zburzenie Jerozolimy.

Evangelia na dzisiejszą niedzielę przedstawia nam Pana Jezusa, przepowiadającego zburzenie Jerozolimy. Obraz sławnego malarza Kaulbacha, wyobrażający znaczenie tej strasznej chwili,

podajemy na pierwszej stronie. W górze otwarte niebo, z którego Mojżesz i prorocy ciskają przekleństwo na oporne przeciw głosowi Bożemu Jeruzalem. Niżej unoszą się aniołowie, którzy według tr. dycei około świątyni jerozolimskiej wołali: »Uchódźmy stąd!« A po lewej stronie widok najstraszniejszy, pałaca się świątynia, chluba, dumna, klejnot, żrenica każdego Izraelity. Spełni się proroctwo, że »kamień na kamieniu nie pozostanie«. Na środku obrazu arcykapłan zadaje sobie cios samobójczy. Od tego obrazu zgrozy i rozpacz jakimże wdziękiem odbija na dole po prawej stronie grupa, nad którą anioł unosi kielich z Najśw. Sakramentem, mocą nowego Kościoła. Pacholę z palmą w rękę i śpiewem na ustach poprzedza niewiastę, siedzącą na osiołku, do której tuła się dziatki. Przypomina ta grupa jakoby świętą Rodzinę, uchodzącą do Egiptu. Strasznie pomściło się na żydowskim narodzie jego wołanie w wielki piątek przed pałacem Pilata: »Krew jego niechaj spadnie na nas i na syny nasze!«



Fotografia M. Münza we Lwowie.
Poświęcenie kamienia węgielnego pod kościół w Truskawcu przez X. Biskupa Pelczara.

(Dalszy ciąg w Dodatku I.)

Dodatek.

Procesya eucharystyczna w Lourdes.

To nie jest czasem procesya na zakończenie kongresu eucharystycznego w Lourdes, którą widzimy na obrazku, lecz jedna z uroczystych procesyi, odbytych jeszcze przed rozpoczęciem kongresu. Dla nas ma ona jednak większe znaczenie, ponieważ odbywało się wówczas, gdy w Lourdes bawiła pielgrzymka z Górnego Śląska, a w niej trzy czwarte Polaków. Eucharystyczną procesję z błogosławieniem chorych celebrowali nasi kapłani, mianowicie niósł Najśw. Sakrament X. prob. Kokiński z Zielonejwsi, dyakonem był X. prob. Jerzycki z Ilowca a subdyakonem X. penitencjarz Radoński z Poznania.

X. Biskup-Jubilat Pelczar poświęca kamień węgielny pod powiększony kościół w Truskawcu.

Miejscowość lecznicza w Galicyi, Truskawiec, posiadał do tego czasu szczupły kościółek. Postanowiono obecnie przybudować obszerną nawę w presbyteryum w cenie 40 000 koron, zebranych w części przez kuracjuszy z wszystkich stron Polski. X. Biskup Pelczar, o którego jubileusz pisaaliśmy w ostatnim numerze, przybył do Truskawca, aby dokonać poświęcenia kamienia węgielnego, przyjmowany z okazji jubileuszu przez kuracjuszy z objawami głębokiej czi.

Pięknaś moja wiosko!

*Piękna jesteś moja wiosko
Na tej miłej polskiej ziemi,
Z twym kościółkiem, z Matką Boską,
Co króluje dziećmi swemi.*

*Jakaś piękna, kiedy wiosną
Okryjesz się kwiatu szatą,
Gdy zielone zboża rosną,
Z wróżbą życia ludziom — światu.*

*Gdyś w zorzy skąpana złocie,
Jak zaszumią zboża kłosa,
A wieśniacy w pracy pocie,
Brzękną w polu w sierpy, kosy...*

*Tu pastuszek bydło goni,
Tam dziewczątka piosnki nucą,
Tu sierp, a tu kosa dzwoni,
A hen w dali zboże młóć.*

*Jakaś piękna jest wieczorem,
Gdy ucichnie upał — praca,
Kiedy młodzież z rozechoworem,
Na spoczynek do dom wraca.*

*Gdy księżyc bladej zaświeci,
Sypiąc senną światłość Boską,
Gdy paciorek mówią dzieci...
O jak piękną jesteś wiosko!*

Józef Nocek.

Nieuzasadniona obawa o oszczędności.

Z okazji grożącej wojny ma dużo ludzi obawę o swe zaoszczędzone grosze, które złożyli w banku. I tak dużo ludzi udało się do banków niemieckich w Berlinie, ażeby pieniądze wycofać, a przedewszystkiem kasa miejska musiała w ciągu dnia wypłacić dość poważne sumy. Polacy są co do tego spokojniejsi i nie mają takiej obawy o swe pieniądze w polskich bankach, jak to okazuje się u Niemców. W Poznaniu np. panował zupełny spokój i nie dobijano się wcale o swe pieniądze. Obawy te są też zupełnie bezpodstawne i tylko mało uświadomieni są w opałach o swe oszczędności. Jeżeli gdzie, to właśnie w bankach są pieniądze podczas wojny pewne, a tem

więcej w bankach polskich, które przeważnie zbudowane są na podstawach spółkowych, bo takie banki odpowiadają całym swoim majątkiem za złożone w nich depozyty i oszczędności. Zresztą państwo wcale z banków pieniędzy zabrać nie może jedynie może w ostateczności zamienić złoto na pieniądze papierowe. Za mało widocznie jest objaśnienia w tej kwestyi pomiędzy Niemcami, bo by nie szturmowali niemieckich banków.



Z dyecezyi.



— Najprzewielebniejszy Xiądz Biskup-Administrator Li-kowski zamianował X. prof. Janickiego w Poznaniu i X. prob Wlazę w W Strzelcu radcami duchownymi.



Wiadomości bieżące.



Wojna Austrii z Serbią.

Z powodu zamordowania austriackiego następcy tronu, Franciszka Ferdynanda w Serajewie przez Serba, powstał ostry zatarg między Austrią a Serbią. Austriacki poseł w Białogrodzie wręczył rządowi serbskiemu pismo rządu austro-węgierskiego tak zwane ultimatum czyli ostateczne żądanie. Na pismo to miała Serbia dać odpowiedź w przeciągu 48 godzin. Treść pisma rządu austro-węgierskiego jest następująca:

W ostatnim czasie, a szczególnie z powodu zamachu serajewskiego wykazało się, iż w Serbii istnieje rozgągnięte sprysiężenie, celem oderwania od Austro-Węgier krajów zamieszkałych przez ludność pokrewną Serbom. Ruch ten przeciw-austriacki powstał w oczach rządu serbskiego i przeniósł się nawet na ziemi austriackie. Rząd serbski nie starał się stłumić tego ruchu wielkoserbskiego, ale go nawet cierpiał. Ruch ten uprawiały w oczach rządu serbskiego różne organizacje i towarzystwa oraz prasa serbska. Agitacja ta przeniosła się nie tylko do szkół serbskich w Serbii, ale także do szkół bośniackich i chorwackich, a co gorsza, agitacja wielkoserbska nie ustawała nawet po zamachu na arcyksięcia Franciszka Ferdynanda. Ze zeznań świadków wynika, iż zamach wymyślony został w Białogrodzie, bomby i rewolwery otrzymali zbrodniarze od oficerów serbskich. Pograniczni urzędnicy serbscy pomagali przy przemycaniu bomb i rewolwerów.

Rząd austro-węgierski żąda od Serbii pomiędzy innemi: 1) aby się zobowiązała do konfiskaty tych pism i książek serbskich, które się ją nienawiść do Austro-Węgier; 2) rząd serbski rozwiąże natychmiast towarzystwo serbskie »Narodna Obrona« i skonfiskuje wszystkie środki agitacyjne teje, oraz rozwiąże te wszystkie związki i towarzystwa serbskie, które zajmują się agitacją przeciw-austriacką; ponadto użyje wszelkich możliwych środków, aby w przyszłości organizacje te nie powstały pod inną nazwą; 3) rząd serbski usunie ze szkół tych wszystkich nauczycieli i te książki, które służyły agitacji przeciwko Austro-Węgrom; 4) rząd serbski usunie z urzędów tych wszystkich oficerów i urzędników państwowych, którzy brali udział w agitacji wrogiej Austro-Węgrom; nazwiska tych oficerów i urzędników rząd austro-węgierski wymieni; 5) rząd serbski zgodzi się na to, iż jego urzędnicy brać będą udział w zabiegach, celem zduszenia wielkoserbskiej agitacji; 6) rząd serbski zobowiąże się wytoczyć śledztwo tym wszystkim uczestnikom w zamachu serajewskim oraz tym urzędnikom, którzy pochwalali zamach serajewski; ponadto zezwoli na przeprowadzenie śledztwa z pomocą władz austriackich.

Treść austriackiego pisma do rządu serbskiego podzialała w Belgradzie jak bomba, i wywołała niesłychane podniecenie. Ropoczęło się natychmiast nadzwyczajne posiedzenie rady ministrów. Wszędzie widać było ludzi podnieconych, omawiających żywo położenie polityczne.

Odpowiedź rządu serbskiego.

Krytyczny termin, stawiony w nocy austriackiej Serbii, aby Serbia w przeciągu 48 godzin odpowiedziała, przyniósł to, czego się spodziewać było można. Serbski prezes ministrów, Pasicz wręczył posłowi austriackiemu bar. Gieslowi odpowiedź, która, przyjmując niektóre warunki noty, odrzucała inne, przy czym Serbia oświadczyła gotowość do dalszych pertraktacji. — Poseł Giesl stosownie do otrzymanej instrukcji uważał odpowiedź tę za niedostateczną i natychmiast potem wraz z całym swym otoczeniem opuścił Belgrad.

Tem samem między Austrią a Serbią zapanował
stan wojenny.

W Austrii zarządzono mobilizację, a Serbia naturalnie również poczyniła ostatnie przygotowania. Serbia była gotową przyjąć warunki austriackie i zadowolić się protestem do mocarstw. Dopiero na podstawie telegraficznych wiadomości z Petersburga, zapewniających poparcie rosyjskie Serbom, rząd serbski zdecydował się na opór.

Król serbski Piotr ogłosił *ogólną mobilizację*, nawet
starców i dzieci powołano pod broń.

W mieście Białogrodzie, stolicy Serbii, zamknięto banki, przemysł i handel ustał zupełnie.

W Austrii ogłoszono stan wyjątkowy

oraz rozporządzenia postanawiające: przeniesienie władzy administracyjno-politycznej na głównodowodzącego w Bośni, Hercegowinie i Dalmacji; zawieszenie zasadniczych ustaw państwowych o wolności osobistej, prawie stowarzyszania się, tajemnicy listowej, swobodzie prasy; zawieszenie sądów przysięgłych; ograniczenie ruchu paszportowego; podporządkowanie osób cywilnych za czyny karygodne pod sądownictwo wojskowe; częściowy zakaz wwozu i wywozu; oraz wejście w życie prawa o powinnościach wojskowych. Ponadto zamyka się Radę Państwa oraz Sejm. Ośrodek cesarski ogłosił rząd austriacki amnestyę dla wszystkich dezertów, którzy się stawiają do szeregów.

Manifest cesarza Franciszka Józefa.

Cesarz austriacki wydał następujący manifest: Do moich ludów! — Było najgłębszem życzeniem mojem lata, które mi łaska Boża jeszcze przeżyć było sądzone, poświęcić dziełu pokoju i ludom moim oszczędzić ciężkich ofiar i ciężarów wojny. Wyrokiem Opatrzności stało się inaczej. Postępowanie przeciwnika, palającego nienawiścią, zmusza mnie celem zachowania honoru mojej monarchii, obrony jej powagi, jej stanowiska mocarstwowego i upewnienia jej stanu posiadania — do zdobycia oręża po długich latach pokoju. Ufam ludom moim, które we wszystkich przejściach stałe w jedno i wierność skupiały się około mego tronu i gotowe były do najwyższych ofiar dla wielkości i potęgi ojczyzny; ufam entuzjazmem i duchem męstwa przepełnionej sile zbrojnej Austro-Węgier, pokładam ufność moją w Najwyższemu Panu, że orężowi memu zwycięstwa użyję.

Mobilizacja w Rosji.

Rozkazem ministerstwa wojny, zmobilizowano korpusy: w okręgu wileńskim 2, 3, 4, 20; w okręgu kijowskim: 9, 10, 11, 12 i 21; w okręgu petersburskim: 1, 18 i 29. Razem zatem 12 korpusów. W okręgach petersburskim, moskiewskim, kijowskim i wileńskim zawezwano rezerwistów do szeregów.

Rosja obsadziła granicę galicyjską.

W kołach dobrze poinformowanych zwracają uwagę, że Rosja w ostatnich dniach obsadziła silnie wojskiem całą granicę galicyjską. Na granicę przesunięto sześć nowych pułków. Z innej strony donoszą, że Rosja wysunęła dalsze 80 000 wojska nad granicę galicyjską.

Z nakazu rządu rosyjskiego biuro policyjne w Kaliszu
nie wydaje półpasków i paszportów
do Niemiec. Na stacji telefonicznej w Kaliszu wyznaczono urzędnika dyżurnego dla kontroli rozmów.

Pierwsze strzały armatnie już padły.

Nadeszła wiadomość, że w Semlinie, leżącym wprost Białogrodu, zaledwie o kilkanaście minut drogi po drugiej stronie

Dunaju, słysząc od strony Białogrodu strzały karabinowe i armatnie. Wszelkie połączenia pomiędzy Semlinem a Białogrodem przerwane.

Wojska austriackie zaatakują Serbię

w dwóch kolumnach; jedna od północy, a druga pod generałem Hötendorfem od zachodu. Armia generała Hötendorfa przekroczyła już granicę serbską i nad Driną toczą się już poważne walki.

Na pograniczu przyszło do

pierwszych starć

między Serbią a Austrią. Serbowie cofali się — po stronie serbskiej jest 3 żołnierzy rannych.

Z wiarogodnych źródeł zapewniają, że z chwilą przekroczenia granicy serbskiej przez wojska austriackie,

Rosja pospieszy na pomoc Serbii.

Ostatnie wiadomości brzmią nieco spokojniej. Może nas Bóg uchroni od wielkiej klęski wojny.

Projekt konferencji pokojowej w Londynie.

W izbie gmin przedstawił sir Edward Grey z powodu wojny austriacko-serbskiej powagę położenia i zawiadomił posłów, że rząd angielski celem odwrócenia od Europy katastrofy czyni starania w kierunku zwołania w Londynie konferencji pokojowej, która by pośredniczyła między Austrią a Serbią. W tej sprawie zwrócił się sir Edward Grey narazie do mocarstw nie interesowanych bezpośrednio w zatargu, a więc do Francji, Niemiec i Włoch. Minister wyraził nadzieję, że państwa te poprą jego usiłowania. Kroki wojenne w Serbii musiałyby naturalnie być wstrzymane. W razie rozbicia się rokowań — w co Grey nie wierzy — Europa stanęłaby isto tnie przed największym niebezpieczeństwem.

Nieszczęście na kopalni w Dortmund — 15 ofiar.

Na kopalni Adolfa Hermanna pod Dortmundem wybuch ubiegłego poniedziałku pożar w szybie drugim. Ogółem zginęło 15 osób. Kilka trupów wydobyto.

Krwawe walki w Irlandyi.

W Irlandyi po raz pierwszy popłynęła krew z powodu zatargu ulsterskiego. Starcie powstało z tej przyczyny, że do portu zawinęła łódź, która dla powstańców irlandzkich, t. j. nacjonalistów ulsterskich, nie uznających Homerule, przywiozła broń. Około 1000 ochotników zbiegło się naraz i odebrało z łodzi przeznaczoną dla nich broń. Tymczasem przybyło z Dublina około 160 policyantów, którzy wojowniczym młodym ludziom zagroźili drogę. Ochotnicy pierwsi dali kilka strzałów rewolwerowych do policyantów. Przyszło do walki, obie partye kolbami nacierały na siebie i liczni ochotnicy odnieśli rany. Gdy policja wracała do Dublina, przyjął ich okrzykami nienawiści tłum ludu, nie ochotników, tylko przeważnie cywiliści, w tem wiele kobiet. Oficer, dowodzący oddziałem, odkomenderował 20 ludzi i kazał im strzelać do tłumu. Oddział dał salwę z karabinów. Tłum począł następnie uciekać w panicznym przestachu, a gdy po kilku minutach ulica całkiem się opróżniła, przedstawiała się jak jedno wielkie pobojowisko. Sześćdziesiąt osób ciężko rannych leżało na ulicy, cztery osoby były już nieżywe, kilkanaście innych zaś konających.

*Wypadki w Meksyku.

Wczoraj udało się generałowi Carranzie przełamać łańcuch, jakim otoczył go w Kotlinie górskiej Milpa Alta Zapata. Przez cały dzień toczyła się w górach krwawa bitwa i słyszano gwałtowną strzelaninę z armat i z karabinów. Xochimalpa i inne miejscowości stoją w płomieniach. Wojska Zapaty zostały odparte na całej linii, również zdobył Carranza ponownie Contreras. Do stolicy przybył transport rannych i jeńców z oddziału Zapaty.

Żądania powstańców albańskich.

Powstańcy uwiadomili listownie posłów mocarstw, że chcą zakończyć wojnę domową, domagają się usunięcia obecnego księcia z tronu albańskiego, w przeciwnym razie zbunują Dracz. Gdyby z okrętów wojennych miano do nich strzelać, natenczas nie mogą się zobowiązać, że oszczędzony będzie ktokolwiek z mieszkańców miasta. Powstańcy czynią Europę odpowie-

działną za skutki i żądają w najkrótszym czasie odpowiedzi. W przeciwieństwie do listów dawniejszych, list ten podpisali przywódcy powstańców. Rząd wezwał całą ludność, by stawiała się do prac ziemnych na szanach.

Skrzynka do listów.

— **Nr. 1210.** Młodzieży szkolnej nie wolno tworzyć żadnych towarzystw. Młodzieńcom niżej lat 18 nie wolno należeć do towarzystw politycznych, wiadomo zaś, że policja prawie wszystkie nasze towarzystwa uważa za polityczne.

Z bractw i stowarzyszeń.

— **Poznań.** »Pielgrzym« pod wezw. Matki Bożej. Zwyczajne zebranie odbędzie się w niedzielę, dnia 2 sierpnia, o godz. 5 na sali Dominikańskiej. Na porządku dziennym sprawozdanie z pielgrzymki do Lourdes.

— **Poznań.** Tow. polsko-katolickie Terminatorów pod wezw. św. Alojzego. Wycieczka odbędzie się w niedzielę, dnia 2 bm., do Kobylnicy. Punkt zborny przed południem o godz. 10 i po południu o godz. 2 na Tamie Garbarskiej.

— **Poznań.** Towarzystwo »Wyzwolenia« przy kościele Bożego Ciała urządza w niedzielę, 2 sierpnia, wycieczkę do Kobylnicy połączoną ze strzelaniem i rozmaite gry o premie. Odjazd pociągu o godzinie 3 minut 10. O liczny udział członków uprasza się. Goście w gronie naszego Towarzystwa mile widziani.

— **Koryta.** W niedzielę, dnia 2 sierpnia, odbędzie się zwyczajne miesięczne zebranie Towarzystwa Ludowego pod opieką św. Mikołaja w lokalu domu organizatorskiego o godzinie 11½ po nabożeństwie. Na porządku obrad przyjmowanie nowych członków.

— **Dortmund.** W niedzielę, dnia 2 sierpnia, odbędzie się w kościele św. Trójcy, jak zawsze, rano o godz. 9 Msza św. z polskim kazaniem. Od 3 do 16 X. M. wyjeżdża. X. Mehler.

— **Dortmund.** W niedzielę, 2 sierpnia, Msza św. z polskim śpiewem i kazaniem o godzinie 8½, w kościele św. Antoniego. Wspólna spowiedź i Komunia św. Bractwa Różańca św. Sposobność do spowiedzi świętej już w czwartek, piątek i w sobotę od godz. 4 po południu w kościele św. Józefa, w niedzielę rano od ½7 w kościele św. Antoniego. W niedzielę, 2 sierpnia, przypada także odpust Porcyunkuli; aby dostąpić odpustu trzeba koniecznie w niedzielę do Komunii przystąpić, spowiadać się można już w czwartek, piątek lub sobotę.

X. dr. Gülker.

— **Dortmund.** Towarzystwo Śpiewu Świętej Cecylii przystępuje w niedzielę, dnia 2 sierpnia, o godz. 8½, w kościele św. Antoniego do wspólnej spowiedzi i Komunii św. — Dnia 2 sierpnia odbędzie się zebranie o godz. 5. — We wtorek, 4 sierpnia, lekcyja śpiewu o godzinie 8½ wiecz. w lokalu p. Schulte dawn. Mell przy ul. Herold i Nord.

— **Dortmund.** Towarzystwo Młodzieży polsko-katolickiej pod wezw. św. Kazimierza odbędzie swoje przyszłe zebranie w niedzielę, dnia 2 sierpnia, w sali p. Schultego, narożnik ul. Nord i Herolda.

Kalendarz.

Niedziela (9-ta po Zielonych Świątkach), 2 sierpnia, Najświętszej Panny Anielskiej. — Poniedziałek, 3 sierpnia, Znalezienie św. Szczepana. — Wtorek, 4 sierpnia, św. Dominika wyznawcy. — Środa, 5 sierpnia, Najświętszej Panny Śnieżnej. — Czwartek, 6 sierpnia, Przemienienie Pańskie. — Piątek, 7 sierpnia, św. Kacjetyana wyznawcy. — Sobota, 8 sierpnia, św. Cyryaka męczennika.

Adorację Najświętszego Sakramentu mają następujące parafie: 2 sierpnia Kursdorf. — 3 sierpnia Lgü. — 4 sierpnia Łysiny. — 5 sierpnia Ossowasien. — 6 sierpnia Śmieszków, — 7 sierpnia Świdnica. — 8 sierpnia Wschowa.

Błędów w odżywianiu unikać powinny kobiety zwłaszcza w czasie potogu — i najlepszym środkiem przeciw takim przeszkodom jest dobra i zdrowiu służąca potrawa, nie obciążająca tych części organizmu, które wypełniają czynność trawienia. Kufek, który jest smaczny i łatwo strawny, powoduje regularne trawienie i chętnie brać będzie nawet od osób wybrednych jako zupa wodna lub też z mlekiem, kakao, bulionem, ze zupami lub jarzyną. Żądać Pani w najbliższej aptece lub drogerii gratis broszurki: 104 Kufek recepty kucharskie.

Fretki

12 sztuk, ma na sprzedaż po 6½ marki za sztukę (2463)

Leśnictwo Gościeszyn
Forsth. Gościeszyn
Kreis B o m s t.

Dom

narożnikowy w powiat mieście Kępnie, blisko rynku, stós. dla każdego rzemieślnika, o 2 pokojach i kuchni, z ładnym podwórkiem, na sprzedaż. Cena 1200 tal., wpl. 400 tal. Wiele zarobku, jest dużo fabryk. — Spieszne zgłoszenia ze znacznym przyr. (2467)

M. Klarzyński
Kępno — Kempen i. P.
Bahnhofstr. 286.

W ożywionej ulicy miasta Krotoszyna jest

dom piętrowy

z wielkim ogrodem do sprzedania, albo też znajdujący się w nim kram o wystawnym oknie zaraz lub od 1-go października 1914 do wydzierżawienia. Miejsce stosowne także dla rzemieślnika. — Zgłoszenia Postlagernd N. N. Krotoschin, Bez, Posen. (2420)

Dom

z dobrze prosperującym składem tow. lokciów. za 12 500 M. do sprzedania we Wolsztynie (Ks. Pozn.). Oferty przyjm. p. lit. J. 1103, Haasenstein & Vogler, A.-G., Breslau (Wrocław). (2473)

Poszukuje się na większy majątek na sezon kuroptw dobrego (2478)

strzelca.

Zgłoszenia wraz z poświadczeniem ilości zabitych kuroptw w poprzednich miejscach oraz podanie warunków pod liter. K. M. poste restante Kaisersfelde.

Potrzebna

panna do bufetu

(uczennica) wraz z obsługą, uczciwa i z dobrym wychowaniem. Zgłosz. do eksp. Przew. pod nr. 2476.

Potrzebuję (2470)

służącą

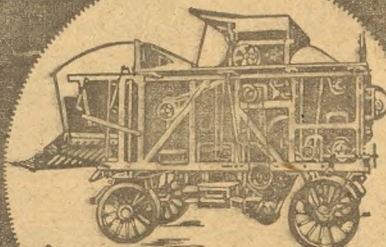
na dobre zastugi.

Wiewiórowska,
nadleśnictwo Miłosław.

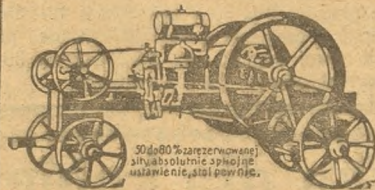
AKRA

Motorowy przybór młocarniany

Pierwszorządny, nieszkodliwy, lekki, absolutnie pewny, doskonały, grasi młocę, czyszczy nie bezprzewodnie.



Podstawy od 1000 M. przy 120 ccm. przerobu dziennego oraz więcej, 2 do 5 r. nie czyszczenia.



30 do 80 % zysku z czyszczenia, silnik absolutnie odporny, malowanie, alu. powłoka.

KYFFHAUSERHUTTE - WROCLAW

Robotnicy drenarscy

otrzymają od 3. sierpnia stałą i dobrą pracę. Zgłosz. przyjm. szachtmistrz w Neuguth, stacya Kankel, Kąkolowo p. Lesznu; szachtmistrz Majohrzak, Kloda, stacya Reisen (Rydzyna p. Lesznu); szachtmistrz Karbolewski, Alt-Tschapel Kr. Kreuzburg O/S. (na Szląsku); szachtmistrz Kłosig, Konte pod Miliezem; szachtmistrz Mazurkiewicz, Bansau, stacya Glogau (Głogowa) i Nieder-Buchwald b. Sagan (Żegali na Szląsku).

strojarki

Poszukuje się biegłej na sezon zimowy. Zgłoszenia do Przewodnika pod nr. 2464.

Ucznia

z dobr. wiadomościami szkolnymi przyjmie (2474)

St. Witaszek,
Śmigiel-Schmiegel,
skład towar. kolon., win, fabryka likierów i wód mineralnych.

Ucznia

z lepszym wykształceniem szkolnym przyjmie zaraz lub od 1. września r. b. (2471)

W. Kłos, Czempin,
handel żelaza i sprzętów kuchennych.

Szachtmistrz drenarski

z 30 dzielnymi robotnikami drenarskimi znajdą zaraz dobrą i trwałą pracę. Spieszne zgłoszenia przyjmują Kalinke, inżynier w Lesznie, Lissa i. P.

UCZNIA

chcącego wyuczyć się kowalstwa przyjmie zaraz lub później A. Skierski, mistrz kowalski, Poznań, Południowa 7.

Panna religijna pragnie przysiąść miejsce do starszego dziecka najchętniej w Poznaniu, od 15-go sierpnia lub 1-go Październia. Zgłoszenia do Eksp. Przew. Kat. pod nr. 2469.

Przy zakupnie towarów prosimy uwzględniać przedewszystkiem te firmy, które swe towary i wyroby polecają w Przewodniku katolickim.

RODACY! prosimy pałcie wyroby swojskie i czysto polskie



Papierosy ze szlachernych tyroni tureckich
Doktorskie... 2 fen Dubec 100... 2 fen
Dubec extra. 2 fen Dubec 15... 1½ fen

FABRYKA PAPIEROSÓW **DUBEC**
M. DROSTE POZNAŃ

Wolne od trustu!

Poznań, dnia 28-go lipca 1914.

Urzędowe notowania miejskiej komisji targowej na targu zbożowym.

Za 100 kilogramów: towar piękny	średni	pośledni
Pszemica	20,10	18,20
Żyto	16,00	15,00
Jęczmień	15,50	14,30
Owies	16,00	15,10

Poznański targ na bydło

dnia 27-go lipca 1914.

Płacono za 50 klg. wagi żywej: Woły: pełnomięsne utuczone, najprzedniejsze, najwyższe 6-letnie 00—00 mk., średnio pasione młodsze i dobrze pasione starsze 00—00 mk., mało pasione 00—00 mk. Buhaje: pełnomięsne, najprzedniejsze 00—00 mk., średnio pasione młodsze i dobrze pasione starsze 00—00 mk., mało pasione 00—00 mk. Jałowice i krowy: pełnomięsne, utuczone, najprzedniejsze jałowice 00—00 mk., średnio pasione krowy i jałowice 00 do 00 mk., mało pasione krowy i jałowice 00—00 mk. Cielęta: najwyborniejsze utuczone 00—00 mk., średnio utuczone i nie odsadzone 52—55 mk., poślednie nie odsadzone 47—50 mk. Świnie: przeszło 3 cent. żywej wagi 00—00 mk., pełnomięsne przeszło 2½ cent. żywej wagi 42—45 mk., pełnomięsne przeszło 2 cent. żywej wagi 42—44 mk., pełnomięsne do 2 cent. żywej wagi 40—42 mk., maciory 38—41 mk. — Interes był ożywiony. Targ uprzątnięto.

Klinika dla kobiet

Poznań, ul. św. Marcina 9/10, obok kościoła,

Dr. Antoni Szac

dawn. pierwszy asyst. przy zakładzie naukowym dla akuserek i klinice chorób kobiecych w Brunświku, (tajny radca Prof. Enlers i Prof. Krukenberg) i były asyst. Prof. Strassmanna w Berlinie. Tel. 2604.

**Świece ołtarzowe
świece dla bractw**

z wosku pszczełnego poleca

W. Piechocki, Gniezno.

Fabryka świec. — Bielnik wosku.

Bank Włościański.
Kasa Depozytowa

(Stary Rynek — narożnik ulicy Butelskiej)

przyjmuje na procent w każdej wysokości

oszczędności

	placąc obecnie
za rocznem wypowiedzeniem	4½%
„ półrocznem	4¼%
„ kwartalnem	4%
„ każdorazowem	3½%

Dyskontuje weksle, zakłada konta czekowe, udziela kredytu na rachunku bieżącym oraz wymienia zagraniczną walutę.

Bank Włościański, Centrala
plac Wilhelmski 9.

Wpisy do Zakładu św. Rodziny

Seminaryum — Szkoły przygotowawczej i gospodarczej i Internatu (2394)
rozpoczęły się 20-go czerwca 1914 r.

Kraków, ul. Pędzichów nr. 13.

Po wakacjach zaś od 25-go sierpnia. — W lecie udziela informacji piśmiennej Kancelarya Zakładu. (Spis wyprawki na żądanie.)

Oszczędności

przyjmuje podpisany Bank na oprocentowanie w każdej sumie i każd. czasu i płaci

5 od sta

przy półrocznem wypowiedzeniu i oblicza procent od dnia wpłaty. — Adresować trzeba tak:

Bank Parcelacyjny E. G. m. b. H.

w Kościanie — Kosten Pr. Posen.

Bank otwarty oprócz niedziel i świąt: Od 9-tej do 3-ciej po połud., a w soboty od 9-tej do 1-szej.

Spółka należy do Związku Spółek Zarobkowych.

Uwaga: Naszym pp. depozytariuszom zwracamy uwagę, że nie potrzeba z każdą nową przesyłką pieniędzy dołączać książeczki, bo Bank nasz kartą donosi, gdy pieniądze odbierze; wystarczy więc kwity takie chować i tylko co rok w styczniu książeczkę do uregulowania nadesłać.

**Klinika dla kobiet
Dr. Łazarewicz**

znajduje się (585)

Poznań, ul. Rycerska 14 w ogrodzie.

Pumpy abisyńskie



może każdy sam ustawić, takowe ciągną wodę bez wykopanej studni, czysta woda źródłana. Kompletne pumpy już od 15 marek. — Cenniki bezpłatnie. (1084)

A. SCHEPMANN
specjalna fabryka pump
Berlin N. 530, Chausseest. 88.

Piegi żółte plamy

opaleniznę itd. usuwa pod gwarancją **Axela-krem** 1½ sk. 80 fen. 1/1 sk. 1,50 M., **Axela-mydło** 1 kaw. 50 f., 3 kaw. 1,40 M. (620)

J. Gadebusch
Poznań — Posen 0. 1. (Oddz. D.) ul. Nowa 7/8.

Kamienice, Gościńce, Gospodarstwa,

kto chce kupić z dobrą rolą, temu darmo kupno następcę. Proszę łask. się do mnie zgłosić.

St. Kłapecki,
Pleszew-Pleschen, Kreuz-Str. 1.

Dom w Mosinie

z owocowym ogrodem, 8 lokatorów, na sprzedaż za 9000 M., wpłata podł. ugody. Znak odp. **W. Chmielnik, Czempin,**

Złoty medal na wystawie w Pleszewie.

Polska fabryka Czekolady i kakao

„Goplana“

Tow.
z o. p.

(dawniej „Gonda“)

Tel. nr. 2641. Poznań, przy ul. Warszawskiej 9/10 Tel. nr. 2641.

poleca

znakomite swe wyroby czekolady i kakao w najrozmaitszych gatunkach, nieustępujących najlepszym fabrykatom zagranicznym.

Do nabycia w składach tow. kolonialnych i delikatesów oraz w cukierniach i drogeriach.

Koncertowe (bardzo silne) czyste stroj. prima HARMONIKI



po cenach fabrycznych.

- | | |
|--|-----------|
| 2 klucze, 48 głosów, 2 basy, okuwana | mk. 2,70 |
| 2 klucze, 48 głosów, 2 basy, okuwana, większa | mk. 3,60 |
| 3 klucze, 72 głosów, 2 basy, okuwana, większa | mk. 4,05 |
| 4 klucze, 92 głosów, 2 basy, okuwana, większa | mk. 4,50 |
| 4 klucze, 92 głosów, 4 basy, okuwana, większa | mk. 5,40 |
| 4 klucze, 92 głosów, 2 basy, okuwana, organ | mk. 10,80 |
| 6 kluczy, 132 głosów, 2 basy, okuwana, organ ff. | mk. 10,80 |
| | mk. 15,30 |

Niech każdy
korzysta
i drugim roz-
powiada.

Klarnety

po 5, 6, 7, 8
10 marek.

Cenniki
darmo.

Adres **M. Danecki, Poznań**

(POSEN), św. Marcin 58.

Telef. 1400.

Klinika chirurgiczna

Dr. Nowakowski

specjalista w chirurgii i ortopedyi.

Zakł. leczn.-gimnast. — Instytut Roentgena.

Ul. Lipowa 2, obok pl. Wilhelm.

Wielki polski skład tow. lokciowych

Fabryka bielizny białej i kolorowej

Jedwabie — adamaszki — rypsy — materje wełniane — aksamity,
Olbrzymi wybór muslinów — perkali — nesli — satynet — batystów.
Chustki kościarskie — chustki kolorowe — chustki jedwabne i inne.
Towary pościelowe — na fartuchy — płótna — gotowe fartuchy.

Firany — dywany — chodniki — serwety — ceraty i t. d.
Najtańsze ceny. Największy wybór.

W. J. LEITGEBER, Poznań

Stary Rynek 52 (narożnik ulicy Wodnej).



Dla tych dziewczyn, które mają zamiar wstąpić na służbę a i dla tych, które pragną wydoskonalić się i jako **dobra służąca** postarać się o miejsce **lepiej płatne i w lepszym domu**, przeznaczona jest ta książka.

Zadaniem tej książeczki jest także ułatwić początkującym pierwsze kroki w nowym zawodzie, a już będącym na służbie, służyć wskazówkami do lepszego wydoskonalenia się w nim potrzebami.

Cena książki w trwałe, płócienną oprawie

tylko **mk. 1,—**, z przesyłką **mk. 1,10.**

Zamawiać prosimy pod adresem:

Drukarnia i Księgarnia św. Wojciecha

Poznań — Posen O. 1.

Na żniwa

polecam szan. panom Gospodarzom
wszędzie znaną i używaną

Wialnię

z przyrządem do młynkowania, pomysłu swego

Franciszek Bocian fabryka i skład machin roln.

Zbąszyń — Bentschen.

Szanownym Posiadaczom w Margoninie i okolicy donoszę uprzejmie, iż osiedliłem się tutaj jako

kowal.

Mojem staraniem będzie wszelkie prace w zakres kowalstwa wchodzące rzetelnie i tanio odstać.

Specjalność: **podkuwanie koni.** (2441)

Prosząc Rodaków o łaskawe poparcie, kreślę z poważaniem

Walenty Mleczak

Margonin, ulica Lipowa 56.

DOM

główny narożnik przy targowisku, w którym się znajduje od 30 lat piekarnia połączona z kawiarnią oraz interes siodlarski, jest z powodu śmierci właściciela zaraz przy małej wpłacie do nabycia. — Zgłosz. przyjm. **Renzy**, wdowa, Smigiel — Schmiegel. (2410)

Warsztat stelmachski

w małym mieście położony, przy kowalu, rozmaite, drzewa około 8 festmetrów, z dobrmi narzędziami i najlepszą klientelą jest natychmiast do sprzedania za tylko 450 Mk. Zgłosz. przyjm. **Przew.** pod nr. 2444.

Dom mój na najożywieńszej ulicy, odpow. dla każd. przemysł. lub kupca, z pow. wyprawdzki z Pleszewa mam zamiar sprzed. **A. Szymański**, Wrocławska ulica 29. (3435)

Z pow. objęcia mej ojcowizny jest zaraz do sprzed. tuż przy szosie położone moje **40 morg. gospod.**

z żyw. i martw. inwent. Budynki jak i ziemia, w tem 10 mg. łąki, są w dobrym stanie. Przy wpl. 10,000 M. jest zaraz do objęcia. Właśc. **Ign. Poniecki**, Naumannshof bei Schildberg (Bz. Posen).

52 morgi dobrej roli

z budynkami, pełn. żniwem, martw. i żywym inwentarzem na sprzedaż. Cena 27,000 M., reszta pozostaje na hipotecę. Znaczek na odpowiedź.

A. KAPTUR, Czempin.

Od 1. 9. 1914 poszukuję do mego **składu tow. krótkich i konfekcyj damskiej** obrotu

ekspedientkę

we wieku do 30 lat, któraby zdolną była, w razie potrzeby, samodzielnie interes prowadzić. Zgłoszenia z dołączeniem fotografii do 10. 8. 14. przyjmuje (2443)

A. Przadkova, Strzałkowo, poczta Strzałkowo.

Dr. Falgowski

Klinika dla Kobiet

Poznań, Rycerska 36
naprzeciw król. biblioteki.
Telefon 2075.

Lekarz-dentysta Jaworowicz.
Przyjmuję od 9-1 i 3-6, również pacjentów z ogólnej
kasy chorych (służba). (2385)
Poznań, plac Wilhelmowski 9. — Telef. 3767.

Składajcie oszczędności

w następujących Spółkach związkowych:

Babimost, Bank Ludowy E. G. m. u. H. Bomst.
Barcin, Bank Ludowy E. G. m. u. H. Bartschin.
Brenno, Bank Ludowy E. G. m. u. H. Brenno b. Weine.
Bukowiec (powiat nowotomyski), Bank ludowy E. G. m. u. H. Bukowiec (Kr. Neutomisches).
Bytyn, Bank Ludowy E. G. m. u. H. Bythin.
Chelmce, Kasa Pożyczkowa E. G. m. u. H. Chelmce.
Chwałkowo, Bank Ludowy E. G. m. u. H. Chwałkowo per Emchen.
Czarnków, Bank ludowy w Czarnkowie E. G. m. u. H. Czarnikau.
Czempin, Bank Ludowy E. G. m. u. H. Czempin.
Dakowy Mokre, Bank Lud. E. G. m. u. H. Dakowy Mokre.
Droszew, Bank Ludowy E. G. m. u. H. Drosenau per Kotowiecko.
Gąsawa, Bank Ludowy E. G. m. u. H. Gonsawa.
Golejewo, Bank Lud. E. G. m. u. H. Golejewo per Chojno.
Golina, Bank Ludowy E. G. m. u. H. Golina.
Gofańczy, Bank ludowy dla Gofańczy i okolicy E. G. m. u. H. Gollantsch.
Grabów, Bank Ludowy E. G. m. u. H. Grabow (Bz. Pos.).
Janówiec, Bank Ludowy E. G. m. u. H. Janowitz (Bz. Bromberg).
Jaraczew, Bank Ludowy E. G. m. u. H. Jaratschewo.
Jarocin, Kasa Pożyczkowa i Oszczędności w Jarocinie E. G. m. u. H. Jarotschin.
Jutrosin, Bank Ludowy E. G. m. u. H. Jutroschin.
Kamieniec, Bank Kółka Włościańskiego E. G. m. u. H. Kaminiec (Bz. Posen).
Kępno, Bank Ludowy E. G. m. u. H. Kempen (Bz. Posen).
Kobylin, Bank Ludowy E. G. m. u. H. Kobylin.
Kościan, Bank Ludowy E. G. m. u. H. Kosten (Bz. Posen).
Koźmin, Towarzystwo Pożyczkowe w Koźminie E. G. m. u. H. Koschmin.
Kórnik, Bank Ludowy — Volksbank E. G. m. u. H. Kurnik.
Krobia, Bank Ludowy w Krobi E. G. m. u. H. Kröben.
Krotoszyn, Bank Ludowy zap. sp. — Volksbank E. G. m. u. H. Krotoschin.
Krzywiń, Bank Ludowy E. G. m. u. H. Kriewen.
Książ, Bank Ludowy — Volksbank E. G. m. u. H. Xions.
Kwilcz, Bank Ludowy E. G. m. u. H. Kwiltch.
Leszno, Bank Ludowy — Volksbank E. G. m. u. H. Lissa (Bz. Posen).
Lubasz, Bank Lud. E. G. m. u. H. Lubasch. (Kr. Czarnikau).
Ludzisko, Bank Lud. E. G. m. u. H. Ludzisko p. Markowitz (Bz. Bromberg).
Lwówek, Bank Ludowy E. G. m. u. H. Neustadt b. Pinne.
Łabiszyn, Bank Ludowy E. G. m. u. H. Labischin.
Łobżenica, Bank Ludowy E. G. m. u. H. Lobsens.
Mchy, Bank Ludowy E. G. m. u. H. Emchen.
Michorzewo, Bank Ludowy E. G. m. u. H. Michorzewo.
M. Górka, Bank Ludowy E. G. m. u. H. Görchen.
Mieszków, Bank Ludowy E. G. m. u. H. Mieschkow.
Mieścisko, Bank Ludowy E. G. m. u. H. Marktadt.
Mikstat, Towarzystwo Pożyczkowe E. G. m. u. H. Mixstadt.
Miłostaw, Bank Lud. w Miłostawiu E. G. m. u. H. Miloslaw.
Mosina, Bank Ludowy E. G. m. u. H. Moschin.
Nekla, Bank Ludowy E. G. m. u. H. Nekla.
Odolanów, Kasa Pożyczkowa E. G. m. u. H. Adelnau.
Opalenica, Bank Ludowy E. G. m. u. H. Opalenitz (Bz. Posen).
Ostrów, Bank Kupiecki E. G. m. u. H. Ostrowo (Bz. Posen).

Ostrów, Kasa Pożyczkowa E. G. m. u. H. Ostrowo (Bz. Posen).

Ottorowo, Bank Ludowy E. G. m. u. H. Ottorowo.
Pakość, Bank Ludowy E. G. m. u. H. Pakosch.
Pleszew, Bank Pożyczk. w Pleszewie E. G. m. u. H. Pleschen.
Pogorzela, Bank Ludowy E. G. m. u. H. Pogorzela.
Poniec, Bank Ludowy E. G. m. u. H. Punitz.
Poznań, Bank Ludowy E. G. m. b. H. Posen.
Poznań, Kasa Pożyczkowa E. G. m. u. H. Posen.
Poznań, Kasa Wzajemnej Pomocy E. G. m. u. H. Posen.
Poznań, Skarbowa E. G. m. u. H. Posen. Warschaustr. 7.
Raszków, Bank Ludowy E. G. m. u. H. Raschkow.
Rawicz, Bank Ludowy E. G. m. u. H. Rawitsch.
Rogowo, Bank Ludowy E. G. m. u. H. Rogowo (Bz. Brbg).
Rogoźno, Bank Ludowy E. G. m. u. H. Rogasen.
Rozdrażewo, Bank Ludowy E. G. m. u. H. Rozdrazewo.
Skoki, Bank Ludowy E. G. m. u. H. Schokken.
Strzałkowo, Bank Ludowy E. G. m. u. H. Stralkowo.
Sulmierzyce, Bank Ludowy E. G. m. u. H. Sulmierschütz.
Swarzędz, Bank Ludowy E. G. m. u. H. Schwersenz.
Szamotuły, Bank Lud. — Volksbank E. G. m. u. H. Samter.
Smigiel, Bank Ludowy E. G. m. u. H. Schmiegel.
Ujście, Volksbank zu Utsch, E. G. m. u. H. Utsch.
Wągrowiec, Bank Ludowy Wągrowiecki E. G. m. u. H. Wągrowitz.
Wielichowo, Bank Ludowy E. G. m. u. H. Wielichowo.
Wieżbork, Bank Ludowy E. G. m. u. H. Vandsburg W/Pr.
Witkowo, Bank Ludowy E. G. m. u. H. Witkowo.
Wronki, Bank Ludowy we Wronkach E. G. m. u. H. Wronke.
Wyrysz, Bank Ludowy E. G. m. u. H. Wirsitz.
Zaniemyśl, Bank Rolniczy E. G. m. u. H. Santomischel.
Zbąszyn, Bank Ludowy E. G. m. u. H. Bentschen.
Znin, Bank Ludowy E. G. m. u. H. Znin.



Sprzedaż detaliczna:
Wehód z ulicy Wiankowej.

WINA

Górnówegierskie

litr od 2⁰⁰ Mk.

Mozelskie	but.	8/4	od 100
Reńskie	but.	8/4	od 125
Franckie	but.	8/4	od 125
Hiszpańskie	but.	8/4	od 175
Musujące	but.	8/4	od 350
Szampańskie	butelka oryg.	8/4	od 600
Koniaki	litr	od 200	
Rumy	litr	od 200	
Araki (werszyni)	litr	od 200	

poleca we wielkim wyborze

A. Pfitzner

w Poznaniu przy Starym Rynku nr. 6. Mał pod Tokajem własne winnice.

Wykonanie pierwszorządne, nader solidne, wiszące wrzeciono, łożysko kulkowe, wkładka aluminiowa lub z nowego srebra. Najściślejsze odtuszczenie.

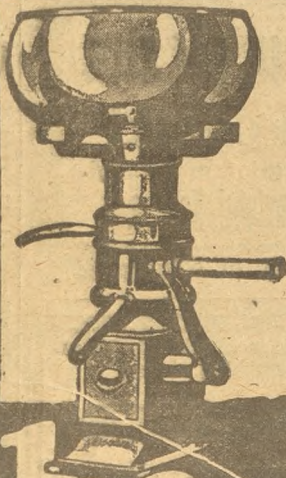
Bezgraniczna trwałość. Nie ma tancerzy.

Bez koła ślimakowego. Lekki chód.

Używane wirówki wlicza się przy zakupie.

Odplaty. Prospekt odwrotnie. **Kyffhäuserhütte** Wrocław.

— Zastępcy poszukiwani. —



Kalia
najlepsza wirówka do mleka.



Brzytwy!!

jedynie najlepsze z ang. dyamentowej stali, znane z dobroci i pod gwarancją, już obciągnięte i gotowe do użycia. Wymienie każdą sztukę, jeśli nie będzie dobrą.

Piękny, mocny futerał do każdej brzytwy darmo.

Nr. 50 51 53 54 56 61

Mk. 1,20 1,40 1,75 2,10 2,75 3,75

Pędzelek 40 fen., zwyczajny 25 fen. — **Miseczka** lepszka, niki. bryt. 40 fen. — **Mydło 10 fen.**, — **Paski do ostrzenia** po 0,80. 1, 1,50 i 2 mk. — **Nożyczki kute stalowe** po 40, 50, 60 i 90 fen., — **Noże kieszonkowe** po 10, 20, 25, 30 i 40 fen.

Cenniki wielkie około 2000 ilustr. wys. darmo i franko.

M. Danecki, Poznań. (Posen) św. Marcin 58.

Podróżującym do Ameryki

chcącym podróżować pod opieką Stowarzyszenia katolickiego św. Rafała, udziela bliższych szczegółów co do odjazdu okrętów, ceny podróży i t. d.

Adam Spektorek, Kolmar i P.

Zastępca Tow. Hamburg-Amerika-Linie.



Kto przysła 50 fen. w liście odbierze darmo i franko 156 str. grubo najpięk. polski śpiewnik światowy i wspaniały polski ilustrowany katalog na zegarki, łańcuszki, broszki, koleczki, harmoniki, skrzypce, gramofony, polskie płyty, trąby, brzytwy, rewołwery, krzyże, obrazy i wiele innych pożytecznych rzeczy. — Adres:

J. STRZELECKI
Posen, Alter Markt 47 Aa.

Kartofle

rychło, każdą ilość, także

Słomę

długą i maszynową, kupuje

Wachowiak

Sroda = Tel. 134.



Sprzedaże.

Wiatrak

z budynkami i przyległym gruntem, mam zamiar sprzedać. Kościół, szkoła w miejsc. Bez konkurencji. Zgłosz. do eksp. Przew. pod nr. 2456.

Posiadłość

6 mórg dobrej ziemi, 3 klm. od Poznania, 2 komorników, kram tow. kolonialn. i interes mleka, z mleka dzienny zysk 12—15 M., za 15,000 M. przy wpłacie 7000 M. na sprzedaż.

Bartkowiak

Poznań-Posen, Alter Markt 45.

Gosp. 60 mg. w jedn. planie, budynki maszyn, z pełn. żniwem na sprzed. Cena 32,000 Mk., wpłaty 8—10,000 Mk.
Gosp. 22 mg. w jedn. planie, 2 klm. od miasta. Cena 13,500 Mk., wpł. 3000 Mk.

Kram tow. kolon. i 15 mg. roli, budynki maszyn. Cena 15,000 M., wpł. 4—5000 M.
Kram na wsi domin. zaraz do dzierz., rocznie 450 Mk.
Oberża na dużej wsi, bez konkurencji, od 1. 9. 14 do dzierz., rocznie 1500 Mk.

Kram w mieście (dla nowo-żeńców), 400 Mk. rocznie.
Dom i 2 mg. ogrodu na dużej wsi, każdego czasu na sprzedaż. Cena 4500 M., wpł. 1500 Mk. — Zgłosz. z dołączeniem znaczka przyjm.

Jan Wdowczyk

Krotoszyn-Krotoschin
Koschminerstr. 20.

Mamy na sprzedaż kilka gospodarstw

pod bardzo korzystnymi warunkami
a mianowicie:

250 mórg pod samem miastem Poznaniem
przy zaliczce 36,000 mk. Obficie żniwo, bogaty inwentarz, śliczne budynki, doskonała ziemia pszena. **Też do zamienienia na mniejsze gospodarstwo** lub też do wydzierżawienia; przyczem potrzeba zaliczki przynajmniej 15,000 marek.

Gospodarstwo w Dusznikach pod Bukiem

90 mórg dobrej ziemi, z kompletnym inwentarzem, przy zaliczce 15,000 mk. W Dusznikach jest kościół i szkoła oraz szosa i kolejka w miejscu, a tak samo doktor, apteka, kilka składów i t. d.

Gospodarstwo 80 mg. pod sam. miast. Gnieznem
przy zaliczce 10,000 marek. (2451)

Drwęski & Langner

ul. Rycerska 38. w Poznaniu Telefon 1960.

Bank Kredytowy

Poznań, plac Wilhelmowski 18, I. p.

przyjmuje depozyta (stopa odsetkowa podług umowy),
reguluje hipoteki,
przeprowadza pożyczki landszaftowe,
załatwia sprawy podatkowe wszelkiego rodzaju,
dyskontuje weksle,
wypożycza stalowe skarbanki do użytku domowego.

(890)

Zarząd:

Wacław Wyczyński.
Dr. Wacław Stefański.

Rada Nadzorcza:

Ks. Prob. Stanisław Gładysz
z Komornik. prezes.

F. v. Lochow'a



Ceny

F. v. LOCHOW'a

oryginalnego Petkuskiego

żyta zimowego

są następujące:

przy odbiorze do 1000	kilogramów	29 marek	} za 100 kilogr. bez worka od stacyi tutejszej.
" " od 1000—5000	" " " " " " " " " "	28 "	
" " " 5000 kilogr. począwszy	" " " " " " " " " "	27 "	

Kupecy, Zjednoczenia kupujących i stowarzyszenia rolnicze otrzymują rabat.

Blższe szczegóły w prospekcie.

F. v. Lochow, Petkus 64 (powiat Luckenwalde).

Dom

nowo wybudow., do tego starszy dom z ogrodem, całość obejm. 36.70 ar., zaraz korzystnie na sprzedaż. Zgłosz. się należy do właścicieli, Poznań-Tazarz, ul. Hellmanna 21.

Młyn wodny,

pełn. bardzo taną siłą elektr., z 35 mg. ziemi, w tem 7 mg. dobrej łąki, na bardzo korzystnych warunkach, z całkowitym zapasem żniwnym zaraz do sprzed. Zgł. przyjm. Petschke, Napahanie, poczta Schlehen.

Mam na sprzedaż

ca. 34 morgi

pszenno-buraczanej, wyremontowanej ziemi, budynki maszyn, inwentarz żywy i martwy nadkompletny. — Kupujący może podjąć także odstawę młoi i ospy z młyna, który jest w sąsiedztwie, za dobrem wynagrodzeniem, które przynosi ca. 2500 M. rocznie. Cena podług ugody, wpłaty 10 do 12 tysięcy marek. Zgłoszenia do eksped. Przew. pod nr. 2459.

Dzierżawy.

Piekarnia

w wielkiej wsi koło, z całym urządzeniem, jedyna w miejscu, jest zaraz do wydzierżawienia. Do kościoła należy 12 wsi. — Zgłoszenia do eksped. Przew. Kat. pod nr. 2450.

Kupna.

gospodarstwa

20—30 mórg dobrej ziemi, około 1 1/2 mili od Poznania. Zgł. do eksp. Przew. p. nr. 2455.

Wolne miejsca.

Uczeń

z odpowiednim wykształceniem, syn uczciwych rodziców, potrzebny jest od 1-go września rb. do **pierwszorządnej gorzelni** z elektrycznym światłem. — Również zaraz lub od 1. 8 rb. potrzebna jest osoba w starszym wieku (**kucharka**) do samodzielnego prowadzenia gospodarstwa starszemu Państwu. Stanowisko przyjemne, płata wysoka. Zgłosz. przyjm.

Zarząd gorzelni w Golinie
Golina (Posen).

3 szachtmistrzów drenarskich

z odpowiednią liczbą robotników poszukujemy zaraz. Zgłosz. się do firmy (2454)

Wandrey & Comp.

Poznań-Posen, Am Berlinertor 9.

Chłopak

do pary koni na leśniczkówkę potrzebny zaraz lub od 1. 10. 14.

Pawelecki,

Ostrowo, Raschkowerstr. 64.

UCZNIA

chcąc. się wyucz. dokładnego ogrodnictwa, przyjmie zaraz pod dogodnymi warunkami

Jan Siński, ogrodnik
w Pakości — Pakosch (Netze).

Poszukują miejsc.

Porządny człowiek

samotny, 39 lat liczący, zamieszkały tymczasowo na obczyźnie, znający dobrze obsługę także i mniejsze reperacje elektrycznych założeń, jako też obsługę opał centralnego, poszukuje stałego miejsca u uczciwego państwa w pałacu, hotelu, interesie lub zakładzie, gdzieby także miał pewne schronienie w starości; przyjmie także miejsce jako domowy lub posłaniec. Łask. zgłosz. upr. nadesł. eksp. Przew. pod nr. 2424.

Poszukuję od każdego czasu dla córki mojej, 18 lat liczącej miejsca elewki

na majątku, celem wyuczenia się gospodarstwa kobiecego, pod dyspozycję pani domu. Łask. zgł. upr. St. Skrzyppkowiak, Lenartowo per Kramknie, powiat Strzelno. (2451)

KLINIKA PRYWATNA

Dr. Pomorskiego

dla chorych na cierpienia chirurgiczne i ortopedyczne — dla chorych na cierpienia pęcherza i dla chorób kobiecych.

Poznań, Plac Piotra (Petriplatz) Nr. 4.

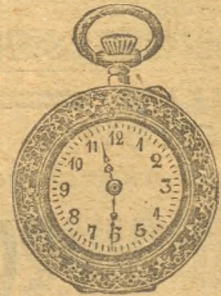
Telefonu Nr. 3893.

Nie kupujcie raz taniej!

Na cały świat
wysełam

zegarki

z 6-letnią piśmienną gwarancją, już do-
kładnie obciążane
i na minutę uregulowa-
ne. Dowodem liczne z całego
świata zamówienia i podzięko-
wania. — Kto nie kupi, toć
trudno, sam sobie szkodzi.



Zegarek cylindrowy, nikłowy kluczyk.,

6 kamieni mk. 4,86

zegarek cylindrowy nikłowy kluczykowy

6 kamieni, 2 złoc. brzegi. mk. 5,76

zegarek prima-werk. 6 kamieni, 2 zło-
cone brzegi mk. 7,52

zegarek czysto srebrny prima, 6 kamieni,

2 złoczone brzegi mk. 8,87

zegarek masywny, czysto srebrny, 10 ka-
mien, 2 złoczone brzegi mk. 10,58

Najpiękniejsze z wiszerek Matki Boskiej bar-
dzo trwałe, silne i ciężkie, masyw, czysto srebrne

zegarki na 10 kamieniach, 2 złote brzegi już po

10,80, 12,60, 14,40 mk. Nikl. rem. bez gwarancji

zegarki po 2,35, 2,95, 3,50 mk. Czarne stalowe

4,20 mk. — Budziki po mk. 1,53.

Cenniki około 3000 ilustracji na zegarki, łań-
cuszki, pierścionki, oraz noże, brzytwy, kosy, rewól-
wery, portmonetki, harmoniki, skrzypce, flety, klar-
nety, wysełam każdemu gratis i franko.



Szczerozłote pierścionki

i ślubne obrączki, prawnie

w stempel rządowy 333 zaopa-
trzone, mam już gotowe na skła-
dzie i najtaniej polecam:

za parę złotych. ślub. obrączek 5 milim. szer. mk. 9,—

za parę szczerok. ślubn. obrącz. 6 mm. „ „ 12,60

za parę szczerok. ślubn. obrącz. 7 mm. „ „ 16,20

Grawiowanie głosek w pierścionkach darmo.

Adres: **M. DANECKI, Poznań,**

(Posen), św. Marcin 58.

Polecam

Przyrządy, wozy, szory.

Czeladnik i uczeń ko-

walski zgłosić się mogą zaraz.

Fr. Warkocki, Jarocin.

Sprzedaje.

Wiatrak
w dobr. porządku,
z mocnym krzyżem
i regłową, wał żelazny, silny
zaburznik, (kamienie 102 cm.
objętości) mam na rozbiórce
do sprzed. **A. Hejnowicz,**
Gostyn i/Posen. (24.9)

Wiatrak jak nowy przed

8 laty budowany,

bardzo mocny, żelazny wał,

2 ganki, na rozbiórce w całości

lub częściowo tanio na sprzed.

L. Figas, Zacharzew p. Ostrowo.

Korzystne kupno.

W Królestwie Polskiem

6 klm. od stacji granicznej Gra-
jewo, do sprzedania

480 mg. nowopolskiej roli

z obśiewem i zabudowaniami

po 150 rb. za morgę (za morgę

magd. po 150 mk.)

Wiadomość u **A. Chro-**

stowskiego, Rojowiec,

gubernia Chełmska. (2351)

Dom z rzeźnictwem

od 17 lat istniejący przy oży-
wionej ulicy w Poznaniu jest
z powodu choroby właścicielki
na sprzedaż. Wpłaty 8—10 ty-
sięcy marek. Zgł. do eksped.
Przew. pod nr. 2362.

Mój nowo wybudowany

dom

masyw, z przynależnościami
i ogrodem mam zamiar zaraz
sprzedać. Cena i wpłata podł.
ugody. **Jan Handzlik,**
Drzewce per Punitz. (2332)

Posiadłość pod Śmigłem

3 mg. pszennej

ziemi, budynki masyw, jak stoi

i leży, zaraz na sprzedaż. Cena

1900 tal. Stósowne dla robo-
tnika, ponieważ jest cegielnia

i dominiem. Zgłosz. przyjm.

L. Kretschmer, Kościan,

Kosten i. P., Sandstr. 11 c.

Wiatrak

na rozbiórce, z dobrem urzą-
dzeniem lub częściowo, **żela-**

zny wał, kamienie francuskie,

kamień, żubownik i wiele in-
nych części za bezcen do nab.

J. Kosicki, Stęszewo.

Dzierżawy.



Jest do **wydzier-**

żawienia od 1-go

paźdz. 1914 lub 1-go

stycznia 1915 dobry

wiatrak

wraz z **48 morgami roli**

i **7 morg. łąk.** Zgłoszenia

tylko piśmienne przyjmuje

Dominium Czekanów

powiat **Ostrowski,**

kolej i poczta w miejscu.

Folwark

mój, dobrze zagospodar., blisko

Poznania, ca. 550 mg. sprze-

dam zaraz, biorąc także w za-

liczkę mało obdłużone gospo-

darstwo lub dom w Pozna-

niu. Zgłosz. z dokładn. poda-

niami pod 2398 do Przew.

Pożyczki.

600 talarów

po 5 proc. na 10 lat na I i II do-

brą hipotekę do wypożyczenia.

Zgłosz. piśm. przyjm. eksped.

Przew. Kat. pod nr. 2438.

Wolne miejsca.

50 rurkarzy

może się zaraz zgłosić do **Pa-**

włówa, stacya **Buk.** Robota

dobra, po większej części piasek.

Fr. Mondry, szachtmistrz.

Polierów drenarskich.

na roboty po żniwach i zaraz

poszukuje do Księstwa Poznań-

skiego, Prus Zachodnich, Ślą-

ska i Królestwa Polskiego

Biuro miernicze i malorajcyno

W. Staśkiewicz,

Poznań, ul. Rycerska 9.

Dom. Skoraszewice

per Pempowo, poszukuje

ogrodnika

kawalera, któryby się

doskon. znał na oranżeryi

i warzywie od 1. 10. 14.

Poszukuję zaraz

starszej osoby

do prowadzenia gospodarstwa

domowego za skromnem wynag-

rodzeniem. Zgł. pod nr. 2430

do eksp. Przew. Kat.

Poszukuję zaraz

czeladnika

na stałe zatrudn. zaraz lub póź-

niej. **M. Kowalski,** mistrz

stelmachski w Książu (Xions,

Kr. Schrimm). (3434)

Młodsze

czeladnika siodlarskiego

oraz **UCZNIA**

przyjmie zaraz (2402)

L. Banaszak, Buk.

Ucznia w naukę piekar-

stwa i lepszego

pieczywa przyjmie zaraz lub

od 1. 10. 14. **J. Michalski,**

mistrz piekarski, **Ryczywół,**

Ritschenwalde i/Pos. (2245)

Wolontaryusza i ucznia

przyjmie zaraz do składu tow.

kolonialnych, delikatesów, win

i cygar i restauracyi (2337)

W. Bartkowiak

Gniezno - Gnesen, Lorenzstr. 13 b.

Uczeń może się zaraz zgłosić.

Fr. Rejek, Żerków,

handel towarów kolonialnych,

destylacya i hotel. (2414)

Ucznia

z lepsz. wiadomościami szkol-

nemi poszukuje, o ile możno-

ści nie niżej lat 16, (2338)

Firma B. Lissowski

Właśc. **T. Pilarczyk**

Handel tow. kolon. i delikat.,

Hotel i destylacya,

Koźmin — Koschmin.

Uczeń

inteligentny i z dobr. domu potrzebny zaraz w naukę

do **Wiedeńskiej piekarni i cukierni**

A. Bartkowski, Poznań, ul. Długa 12.